Nr. 108 We Lwowie, Czwartek dnia 11. Maja 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

…nosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półro… …kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesię…

…ie Austrjackiem: — kwartalnie

…ar : rocz…

Numer kosztuje …

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Sz: Redakcya „Czas" Kraków

# DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesylane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

## Regulacja rzek.

Donosiliśmy już dawniej, że Koło polskie ułożyło i wręczyło hr. Taaffemu ponowny memorjał o potrzebie skuteczniejszej niż dotychczas regulacji rzek w krajach całej monarchii, a szczególniej w Galicji.

Jest to obszerny akt, z którego wyjmujemy ustępy główne.

Zbytecznem prawie jest udowadniać potrzebę i ważność uregulowania rzek we wszystkich krajach monarchii i wykazywać, iż ta ważna praca najwięcej a prawie nawet całkiem zaniedbaną jest w Galicji, chociaż porzecze (Stromgebiet) dwóch tylko rzek galicyjskich Wisły i Dniestru rozciąga się w granicach Galicji na przestrzeni 76.360 kilometrów kwadratowych. Zbytecznem jest, powtarzamy, udowadniać potrzebę i ważność regulacji rzek w całej monarchii, a największe zaniedbanie tej ważnej pracy w Galicji, albowiem uznały to reprezentacja państwa, reprezentacja kraju i sam ck. rząd.

Wzywamy rząd, aby: 1) wszystkie regulacje rzek połączył w jeden referat; 2) u każdej z nich zaprowadził jednolity racjonalny system robót; 3) ile możności unikał rozdrobniania dyspozycyjnych środków; 4) zwrócił szczególniejszą uwagę na środki ochrony przed powodziami.

Sejm galicyjski wzywał rząd rezolucjami kilkakrotnie uchwalonemi do energiczniejszego, a skuteczniejszego niż dotychczas zajęcia się zaniedbaną przez wiek cały sprawą regulacji rzek w Galicji, których zdziczały stan sprowadza corocznie na kraj ten klęskę powodzi. Wydział krajowy galicyjski przedstawiał kilkakrotnie tę sprawę w memorjałach przesłanych rządowi. Między innemi w memorjale z 29. stycznia 1872 roku przedstawił dosadnie ogromne szkody, które z powodu nieuregulowania koryt rzek galicyjskich, ponosi przez coroczne wylewy kraj, a następnie skarb państwa. W memorjale zaś z 27. kwietnia 1880 roku wykazał wydział krajowy galicyjski, które rzeki spławne galicyjskie i na jakiej przestrzeni należy regulować kosztem skarbu państwa; a które roboty wodne przedsięwzięte przez kraj lub spółki wodne, należałoby wspierać zasiłkami z skarbu państwa. Dalej wydział krajowy w memorjale tym żądał, aby ck. rząd ułożył program robót dla regulacji rzek w Galicji, które w przeciągu pewnego okresu czasu wykonać zamierza, a przyrzekł, że sejm krajowy, po utrzymaniu rękojmi od ck. rządu, że sprawa regulacji rzek w Galicji wprowadzoną została na tory właściwe, użyczy jej poparcia w granicah sił kraju i jego możności.

Posłowie polscy z Galicji, zasiadający w Izbie poselskiej Rady państwa, przedstawiając corocznie prawie od 1867 r. przy uchwalaniu budżetu olbrzymie klęski i szkody, wynoszące wiele miljonów złr., spowodowane corocznymi wylewami rzek w Galicji, dopominali się o wyznaczenie w budżecie większych sum na regulację rzek galicyjskich i o skuteczniejsze niż dotychczas użycie pieniędzy, przeznaczonych na regulowanie rzek, któremi Opatrzność kraj nasz obdarzyła, a które w razie uregulowania ich biegu i ubezpieczenia ich brzegów, mogłyby być wygodnemi drogami wodnemi, najwłaściwszemi w kraju, wywożącym płody wielkiego stosunkowo ciężaru do ich wartości i mogłyby przyczyniać się do podniesienia dobrobytu powszechnego — są powodem corocznie wielkich klęsk i spustoszeń przez wylewy i powodzie, niszczące najżyźniejsze okolice nadbrzeżne.

Na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 5. kwietnia 1879 r. posłowie polscy uczynili następujący wniosek do uchwały:

Z uwagi, że powtarzające się co roku powodzie, sprawiają ogromne nieszczęścia, zmniejszają dobrobyt i siłę podatkowa, i wymagają opustów podatkowych pożyczek zapomogowych itp.; z uwagi, że kosztem tym można zapobiedz tylko przez odpowiedne regulacje rzek, które tylko wtedy mogą być pożyteczne, jeżeli są przedsiębrane przez dostateczny personal techniczny i obejmują całą, zupełną regulację pewnej rzeki naraz: wzywamy rząd, aby jak można najprędzej w porozumieniu z namiestnictwem galicyjskiem ułożył program przedsięwziąć się mających regulacyj rzek galicyjskich i odpowiednie poczynić przedłożenia reprezentacjom prawodawczym w miarę, jak sprawa należy do Rady państwa lub do sejmu krajowego, celem zawotowania potrzebnych środków pieniężnych.

Izba poselska przekazała wniosek ten swojej komisji budżetowej, która zgadzając się z nim, lecz uogólniająco przedłożyła 6. maja 1879 roku Izbie projekt rezolucji ogólniejszej, a podanej wyżej, którą Izba istotnie 6. maja 1879 roku uchwaliła.

Sam ck. rząd uznał zaniedbanie rzek w Galicji, szkody i klęski spadające z tego powodu na ten kraj. Uznał to między innemi w swojem sprawozdaniu, którem uzasadniał przedłożony Izbie poselskiej w roku 1871 układ z Rosją tyczący się regulacji Wisły. W tem sprawozdaniu rząd wyrzekł: „Wisła znajduje się wstanie nader zdziczałym na swojej przestrzeni spławnej w Galicji i na granicy od Królestwa; żegluga na tej rzece ma do walczenia z wielu i wielkiemi trudnościami; powodzie z przyczyny wylewów i ruszania lodów prawie co roku wyrządzają ogromne szkody gminom nadbrzeżnym i sąsiednim, których grunta na przestrzeni około $11^1/_2$ mili kwadr. wystawione są na zalew, i po większej części nie mają potrzebnej ochrony wałowej; podobne niedogodności zachodzą także na dopływach Wisły".

Taki sam stan rzeczy, jaki tu rząd przedstawił co do Wisły i jej dopływów, a który to stan do dziś dnia trwa niezmieniony, istnieje także na Dniestrze i na całem porzeczu dniestrowem (Dniesterstromgebiete).

Ten smutny i zdziczały stan rzek w Galicji, klęski ztąd spadające na kraj nasz, a dotykające także skarb państwa przez coroczne odpisywanie podatków z gruntów zalanych i powodzą zniszczonych, przypomnieli c. k. rządowi posłowie polscy zasiadający w Izbie poselskiej w memorjale z 28. lutego 1880 r. wręczonym przez posłów Chrzanowskiego i Hausnera (8. marca 1880 r.) J. E. prezesowi ministrów hr. Taaffemu. Ale zarazem posłowie polscy w memorjale wspomnionym wykazali szczegółowo powody małej skuteczności dotychczasowych robót dla regulacji rzek w Galicji. Powody te wykazano w memorjale naszym w następujący sposób.

Mała i niedostateczna liczba personalu inżynierów dla budownictwa wodnego, a jeszcze w większej mierze niedostateczna tegoż organizacja, tudzież instrukcje, które powstrzymują ich czynności. W kraju tak rozległym jak Galicja, która przerznięta jest mnóstwem znacznych i spławnych rzek, dorzecza bowiem rzek spławnych, w Galicji rozciągają się na więcej niż 90.000 kilometrów kwadratowych, służba około budownictwa wodnego powinna być zaopatrywaną przez większą liczbę inżynierów, niż obecnie.

Główną jednak przeszkodą skutecznego działania tej małej garstki inżynierów, stanowią udzielane jej instrukcje, które jej odejmują wszelką samodzielność, a nawet tamują wręcz czynność pożyteczną. Nietylko każdy plan jakiejkolwiek regulacji rzek lub ochrony brzegów, ale wszelka choćby najmniejsza zmiana zatwierdzonych już planów, spowodowana zaszłemi tymczasem zmianami brzegów, musi iść do zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu, zanim mogą być rozpoczęte roboty nawet w razie likwidowanych już środków pieniężnych. W skutek tego przebieg każdej regulacji rzecznej u nas był i jest następujący: Inżynierowie budownictwa wodnego w Galicji układają na wiosnę plany w miarę zmian w łożyskach rzecznych i brzegach, jakie poczyniła woda z wiosny. Plany te posyłają się do technicznych organów namiestnictwa we Lwowie, a ztamtąd przejrzane i potwierdzone idą do ministerstwa spraw wewnętrznych, zkąd po rewizji i zatwierdzeniu w najlepszym razie wracają do Lwowa przed jesienią, kiedy zaledwie jeden miesiąc, lub czasem tylko pół miesiąca pozostaje sposobnego czasu do robót wodnych. Roboty zaczynają się tedy we wrześniu, czasem w październiku, a nim zdołają być ukończone, nadchodzą słoty jesienne, mrozy zimowe, następnie powodzie wiosenne, niwecząc roboty dokonane, zmieniając teren i sprawiając to, że potrzeba nowych planów, a więc nowej podróży ich do Wiednia i nowego powrotu ich znowu na początku jesieni następnego roku w najlepszym razie.

Szczegółowe przykłady dłuższego nawet zatrzymania planów w Wiedniu i szkód wynikłych ztąd dla Galicji, przytoczyliśmy w memorjale z dnia 28. lutego 1880 r.

W skutek wspomnianej peregrynacji spraw regulacyjnych działo się, że nawet drobne na budowy wodne udzielane sumy niekiedy po większej części nie mogły być użyte. Zmarły namiestnik Galicji, hr. Gołuchowski, wielokrotnie zwracał uwagę rządu na te niewłaściwości, domagał się pomnożenia i reorganizacji służby dla budownictwa wodnego w Galicji, i domagał się upoważnienia, aby po ogólnem zatwierdzeniu planów w Wiedniu wolno było zmieniać je stosownie do potrzeby w granicach budżetem zakreślonych, bez ponownego ich posyłania do Wiednia. Dalsza część memorjału mówi o szczupłości funduszów, dawanych na regulację rzek galicyjskich.

## KORESPONDENCJE.

**Bochnia** 9. maja.

(*Sprawy miejskie*).

Należyte funkcjonowanie autonomji gminnej zależy przedewszystkiem od stosownego wyboru naczelnika gminy. Dlategoteż wszędzie ludzie dbali o dobro gminy, a w szczególności tak zw. inteligencja, dążą do tego, aby ster rządów gminnych dostał się w ręce człowieka do tego urzędu ukwalifikowanego, a dającego przytem gwarancję sumiennego wypełniania przyjętych obowiązków. Takim był dotychczasowy burmistrz tutejszy pan Brandt, emerytowany radca sądu krajowego w mieście naszem osiadły, mąż w sile wieku majątkowo niezależny i najlepszemi chęciami ożywiony. Urzędowanie jego jednak, jakkolwiek przez wszystkie wybitniejsze w mieście osobistości na leżycie uznane, nie zdołało znaleść łaski w oczach tutejszego radcy górniczego i naczelnika żup solnych, pana Mischkego, który jakkolwiek go sprawy miejskie nie wiele obchodzą, postanowił usunąć przy okazji nowych wyborów dotychczasowego burmistrza i w jego miejsce osadzić kandydata więcej dlań uległego. Najodpowiedniejszym do tej zaszczytnej roli wydawał mu się radny p. Chryst, właściciel szynkowni i przedsiębiorca robót dla salin tutejszych, i pomimo że cała inteligencja i wybitniejsi obywatele oświadczyli się zgodnie za p. Brandtem, udało się szan. panu radcy górniczemu, za pomocą zależnych od niego urzędników i górników przeprowadzić wybór p. Chrysta. W skutek tego postanowiła inteligencja złożyć mandaty radnych i pozostawić wolne pole p. Mischkemu i jego poplecznikom, co tem snadniej mogła uczynić, że wydział powiatowy z powodu rozlicznych niewłaściwości, jakich dopuścił się p. Chryst przy dostarczaniu wiktuałów dla miejscowego szpitala, zawezwał c. k. prokuratorję państwa do zarządzenia dochodzenia karno-sądowego. Zapewne zatem kandydat pana Mischkego nie długo będzie się cieszył nową godnością swoją, a spodziewamy się, że dyrekcja krajowa skarbu zainteresuje się również tą sprawą i na przyszłość zwróci uwagę p. Mischkego, że staranie się o obciążenie ceny produkcji soli, która w Bochni wynosi znacznie więcej, jak w innych salinach, a w szczególności w sąsiedniej Wieliczce, przedstawia daleko wdzięczniejsze pole działania, jak niepowołana i w środkach nie przebierająca agitacja w sprawach miejskich.

## RADA PANSTWA.

**Wiedeń** 9. maja. (Telegr.) Dalszy ciąg rozprawy nad ustawą cłową. Przy klasie taryfowej: wełna nici wełniane, i towary wełniane, wnosi mniejszość zrównanie taryf z niemieckiemi, mianowicie na $67^1/_2$ złr. dla wszystkich towarów wełnianych o 200 gramach na metr kwadratowy, zaś 110 złr. dla towarów poniżej 200 gramów. Większość domaga się 50 złr. dla towarów wełnianych powyżej 500 gramów na metr kwadratowy, 80 złr. dla ważącej mniej jak 500 gramów. G o m p e r z motywuje wniosek mniejszości obawą, że przy niskich cłach, austrjacki targ zaleją wyroby francuskie i angielskie. Sprawozdawca większości zwraca uwagę na małoznaczący przywóz tego rodzaju towarów wełnianych, podnosi, że pomimo to cła w porównaniu z taryfami z r. 1878 podniesione zostają.

R e s c h a u e r broni wniosku mniejszości głównie z punktu widzenia Czech północno-zachodnich.—N e u w i r t h rozwodzi się, że mniejszość domaga się zrównania z Niemcami; odrzucenie ułatwi mu znakomicie ostateczne votum w całej sprawie. Zastępca rządu, K a l c h b e r g, zwraca uwagę, że dla głównej grupy ciężkich towarów wełnianych, cło ma być podniesione o 10 złr., przez co główne życzenia przemysłu wełnianego zostaje spełnionem. Mowca cytuje opinie głównych przemysłowców, którzy zgadzają się z podniesieniem cła do 80 złr., jeżeli nie nastąpi żadne podwyższenie cła od nici wełnianych. Taryfa ta zawiera, podobnie, jak niemiecka, zmianę, że każda przymieszka jedwabiu, towar kwalifikuje jako jedwab. Gdyby później zmiana cła 80 złr. była możebną, to podniesie się z pewnością i cło od miękkich „kamgarn"; wtedy podobne podwyższenie nastąpi tylko w związku z reformą taryf cłowych. Co do zrównania ceł, mówi Kalchberg, że rząd nie zaniedbał argumentacji u rządu węgierskiego; tenże jednak stanowczo oświadczył, że przy towarach wełnianych, ze względów parlamentarnych nie może przyzwolić na podniesienie ceł, lecz niech Austrja wybiera pomiędzy jedną lub drugą grupą towarów wełnianych.

Wobec tego rząd musiał pozycję towarów wełnianych porzucić; rząd nie mógł dla tej pozycji ryzykować, żeby w ogóle cała taryfa cłowa nie przyszła do skutku. H a a s e oświadcza, że wnioski większości niedostateczne; według opinii rzeczoznawców, podwyższenie taryf konieczne. Po ostatnich przemówieniach sprawozdawców, odrzucono wniosek mniejszości w imiennem głosowaniu 161 głosami przeciw 152 i przyjęto taryfę klasy wełny i towarów wełnianych, podług wniosku większości.

Klasa taryfy: jedwab, została przyjętą według wniosku większości po odrzuceniu wniosku K o p p a, żądającego podwyższenia cła z 22 na 50 złr. Sześć klas następujących (suknie, wyroby szczotkarskie, towary ze słomy, papieru, kauczuku i ceraty) przyjęto bez rozpraw. Przy klasie taryfowej: skóry, mniejszość proponuje zniżenie cła od garbowanych skór owczych i kozich z 6 na 2 zł. K r o n a w e t t e r twierdzi, że wniosek większości uwzględnia tylko interesa fabrykantów skór, a nie handlarzów skórami, szewców i publiczności i wnosi dlatego, za skórę zwyczajną cło w kwocie 8 zamiast 9 zł., za skóry owcze i kozie cło w kwocie 2 zł. W i e s e n b u r g przemawia w interesie szewców, zwłaszcza wiedeńskich za wnioskami mniejszości i wnosi, aby odpadki od skór na podeszwy oclone było 8 a nie 18 złr. Wszystkie te wnioski, żądające zmian, odrzucono, a przyjęto wnioski większości komisji Klasy taryfy: wyroby kuśnierskie, drewniane i wyroby z kości, przyjęto. K a l c h b e r g odpowiedział L o e b l i c h o w i, który mówił o odpowiednim podziale i klasyfikacji spisu towarów dla organów finansowych, że z życzeniem tem się liczono, a interesowani wezwani zostaną do wyrażenia swego zdania o spisie towarów. Jutro posiedzenie.

## SPRAWY ZAGRANICZNE.

**Petersburg** 7. maja. Nakazano, ażeby eskadra z kilkudziesięciu lekkich statków, mająca ochraniać letnią rezydencję carską w Peterhofie ze strony morza, już dnia 10. b. m. zarzuciła kotwicę na wyznaczonem stanowisku, pomimo, że car, o ile słychać, dopiero około 24go, opuści Gatczynę. — Przebywający w Petersburgu poddani duńscy przygotowują się z adresem i wielkiemi owacjami dla króla swojego, gdy stanie w Petersburgu, udając się na koronację; powiadają, że carowa Dagmara osobiście zamierza przedstawić deputację ojcu. — Z powodu, że Porta odmówiła kredytu nadzwyczajnego ambasadorowi tureckiemu, tenże, jak donosi *Russkij Kurjer*, nie będzie brał czynnego udziału w rautach i balach, które mają być dawane podczas koronacji carskiej przez posłów innych mocarstw. — Według doniesień, nadeszłych od poselstwa rossyjskiego w Tokio, Japonja, chcąc uniknąć wojny, zamierza prosić Rossję o pośrednictwo w sporze jej z Chinami o posiadanie wysp Liu-King. Wiadomość ta łączy się zapewne z inną wiadomością, którąśmy przed kilku dniami podali, o wysłaniu na Ocean cichy eskadry rossyjskiej z 15 okrętów, mogących zabrać 10.000 wojska, albowiem stan interesów na dalekim Wschodzie jest tego rodzaju, że pomimo świeżo zawartego traktatu Rossji z Chinami, pośrednictwo pierwszej może w każdej chwili zmienić się na zbrojną interwencję. Chiny zawarły pokój z carem nie w innym właśnie celu, jak żeby mieć rozwiązane ręce do załatwienia rachunków z Japonją, która znów ze swej strony nieraz już proponowała Rossji zaczepno-odporny traktat przeciw bołdychanowi, zgadzając się przytem z góry na wszelkie ewentualne zabory, jakieby ta poczynić mogła kosztem państwa Niebieskiego.

Komisja petersburgska, zwołana dla przejrzenia aktów zesłań, tak zwanym „porządkiem administracyjnym" na Sybir zbadać miała 1509 wypadków zesłania, z których 990 uznała za wynik samowolnego postępowania organów władz administracyjnych, i przedstawiła je do skasowania.

19)

## NA ŁASCE LOSU.

### Powieść z niemieckiego.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Teodor obejmował pokój przelotnem i niechętnem spojrzeniem; postać chorego nie ujęła go zbytecznie.

— W dwóch listach żądałeś pan bardzo usilnie mego przybycia, panie kapitanie — wyrzekł, — Czy mogę prosić o łaskawe wyjaśnienie?

— Oczywiście, oczywiście! — odrzekł Kottwitz. — Widzisz pan, że nie jestem w stanie sam przybyć do pana; inaczej nie byłbym pana trudził. Proszę, usiądź pan, bo rozmowa nasza się przeciągnie. Można panu służyć kieliszkiem wina?

Teodor odmówił chłodno i usiadł naprzeciw chorego.

— Wino dobre — zauważył Kottwitz.

— Nigdy nie pijam z rana — odparł Teodor niechętnie.

— Ha, ha, ha! To zły zwyczaj, panie Jahnus! W pańskim wieku trzeba umieć pić o każdej porze!

Brwi Teodora ściągnęły się gniewnie; ten ton poufały, żartobliwy, nie podobał mu się.

— Czy nie moglibyśmy przejść do rzeczy? — zapytał z dumnem spojrzeniem. — Nie mam pojęcia, o co chodzi.

— O przedmiot nader ważny dla pana i dlatego to nie chciałbym zgrzeszyć pospiechem. Byłem tej zimy w Meranie; późno dowiedziałem się o śmierci pańskiego ojca, mego dawnego przyjaciela, i niedawno dopiero powróciłem. Czy ojciec nie wspominał panu kiedy o mnie?

— Nie przypominam sobie.

— Ale zapewne wiedziałeś pan, że byliśmy w przyjaźni... i to od bardzo dawna.

— Nie — odparł krótko Teodor.

— Nie mówił o tem nigdy? — ciągnął dalej kapitan. — Pojmuję, pojmuję! Mój stary przyjaciel był w niektórych względach bardzo przezornym człowiekiem, bardzo przezornym! Ale czy wolno mi zadać panu najprzód jedno pytanie? Słyszałem, że ojciec pański nie pozostawił testamentu... czy tak?

— Czy to pytanie należy do rzeczy, o której chciałeś pan ze mną pomówić? — zagadnął Teodor.

— Zupełnie, o zupełnie; przekonasz się pan wkrótce, że jest ono wielkiej wagi.

— Ojciec w rzeczy samej nie pozostawił testamentu.

— Ani też żadnego rozporządzenia co do majątku?

— Żadnego. Nie było ono potrzebnem, bo oprócz mnie, nie ma nikogo, coby miał prawo do spadku.

— Może przecież... — zauważył kapitan z podstępnem wejrzeniem.

Teodor podniósł nagle głowę; słowa te zadziwiły go niesłychanie, ale uspokoił się wkrótce. — Ktoż mógłby sobie rościć jakie pretensje? Wszak był jedynem dzieckiem żyjącem. — Powiedział to otwarcie kapitanowi.

Oko kapitana spoczęło badawczo na obliczu młodzieńca; odetchnął głęboko, nim zaczął mówić na nowo; zdawało się, że niełatwo mu przychodziło wystąpić z tem, co miał powiedzieć.

— A gdybyś pan nie był jego synem? — wyrzekł w końcu.

Teodor zerwał się mimowoli; twarz jego pobladła.

— Gdybym nie był jego synem? — powtórzył, a uśmiech zdumienia i zakłopotania zarazem okrążył jego usta; sam nie wiedział jak ma przyjąć te słowa. — Gdybym nie był jego synem... — rzekł ponownie. — No, ale jestem!

— Nie jesteś pan!

— Panie kapitanie, co to za żarty? Inaczej nie mogę pojąć słów pańskich!

— Nie jesteś pan jego synem! — powtórzył Kottwitz, a głos jego brzmiał poważnie, uroczyście.

— Rzeczywiście nie rozumiem pana — odparł Teodor, usiłując utrzymać się w tonie lekkim, jakby miał do czynienia z kimś, co sam nie wie, co mówi. — A więc może mógłbyś mi pan powiedzieć czyim jestem synem?

— Mogę — moim!

Słowa te wywarły na młodzieńca wręcz przeciwny skutek, niżeli kapitan się spodziewał; Teodor rzucił z pod oka pełne lekceważenia spojrzenie na tego, który mu się właśnie przedstawił jako ojciec.

Może nie uwierzył zapewnieniu...

Kottwitz nie bez wzruszenia przystępował do tego odkrycia, choć zazwyczaj mało zwykł był powodować się sercem. Było mu ulgą poniekąd, że Teodor przyjął to w taki sposób; sam uczuł się mniej podniośle nastrojonym i mógł z większą swobodą prowadzić dalej rozmowę.

— Będziesz pan tak grzecznym dać mi niektóre bliższe wyjaśnienia — rzucił Teodor w nieco drwiącym tonie.

— Naturalnie, naturalnie!... Ale... zaraz — przepraszam pana!

Spostrzegł, jak pani Augusta zwolna wyszła z altany i na pozór głęboko zamyślona, wolnym krokiem zbliżała się ku domowi, tu i ówdzie schylając się do kwiatków, jakby im całą poświęciła uwagę. Znał dobrze kochaną kuzynkę, a zależało mu bardzo na tem, by ucho jej trzymać w przyzwoitem oddaleniu od dziurki od klucza. Otworzył okno, zdjął rewolwer ze ściany, pogroził nim pani Auguście i zawołał głośno: Do altany!

Słowa jego poskutkowały cudownie. Pani Augusta drgnęła, podniosła oczy i tak szybko pobiegła do altany, że aż jej szeroka wstążka koronkowa podskakiwała przy czepku.

— No! — odetchnął kapitan zamykając okno i wieszając broń na ścianie. No... Masz pan zupełne prawo żądać wyjaśnień. Zdajesz się pan nie dowierzać moim słowom, dowiodę więc ich prawdy. Nie sądź pan, panie Jahnus, że jako ojciec będę rościć sobie pretensję do pańskich uczuć, nie; — mam przekonanie, że węzły krwi nie są w istocie niczem innem, jak węzłami nawyknienia, a może wdzięczności. Ale czemu pan nie siadasz? — Muszę zacząć od dawnych czasów, od bardzo dawnych. Ojca pańskiego (dla krótkości tak zwać będę Aleksandra Jahnusa), poznałem, gdy poślubił przyjaciółkę i koleżankę mojej żony. Przyjaźń żon zbliżyła nas do siebie, a pozostaliśmy sobie życzliwi i wierni nawet i wtedy, gdyśmy nieszczęściem obaj owdowieli. Obydwaj mieliśmy dzieci, ale ojcu pańskiemu umierały wszystkie w kilka godzin po przyjściu na świat, i to było jedyną chmurką na jego niebie, bo pożycie małżonków było zresztą nadzwyczaj szczęśliwe. Jeszcze dotkliwie odczuwała te straty jego żona, którą z powodu znanego panu, nie mogę zwać pańską matką. Właśnie wtedy kupiłem .. w jakim wieku jesteś pan teraz, panie Jahnus?

— Mam lat dwadzieścia ośm, — odparł Teodor zupełnie spokojny, jak się zdawało.

— Otóż wtedy, to jest przed dwudziestu ośmiu laty, jeśli mam być dokładnym, kupiłem tę posiadłość, — ciągnął dalej kapitan. — Ma ona pewne niedogodności, przyznaję, ale niezaprzeczenie przedstawia i niejakie korzyści; najprzód jest położona na ustroniu, powtóre cieszy się zdrowem i czystem powietrzem. Pani Jahnusowa była wtedy znów przy nadziei i oczekiwała właśnie rozwiązania, a ojciec pański pragnął, by żona jego, słabowita i bardzo nerwowa, ciężkie te chwile przebyła tu w domu przyjaciółki swej, w zupełnej ciszy i spokoju. Ja, rozumie się, bardzo chętnie zgodziłem się na to, pomimo, że i moja żona równocześnie oczekiwała tego samego wydarzenia. Obie panie były w serdecznej przyjaźni i było to uspokojeniem dla nich być razem. Panie Jahnus, my mężczyźni nie mamy najmniejszego pojęcia o pewnych stanach psychicznych natury kobiecej, bo nasz umysł i uczucie w rzeczy samej inaczej są uorganizowane; jabym wedle mego zapatrywania nie uważał za stosowne zbliżać do siebie dwie kobiety, obie bardzo nerwowo rozdrażnione skutkiem fizycznych warunków, w jakich się znajdowały; — ale moja żona pragnęła tego gorąco, a ja, kochając ją serdecznie, nie miałem odwagi odmówić jej życzeniu. Nie wiem, czy masz pan upodobanie w studjach psychologicznych; — dość, że więcej liczyłem się z życzeniami żony, niżby należało; mógłbym łatwo słabość moją wytłumaczyć na podstawie miłości, gdybyś pan zechciał...

Teodor uczynił ręką ruch odmowny, zniecierpliwiony i pełen niechęci.

— Dobrze; ja sam wolę nie odstępować od przedmiotu. Ciężkie chwile nadeszły prawie równocześnie dla obydwóch kobiet. Ojciec pański przybył w porę, ma się rozumieć, i przywiózł ze stolicy doświadczonego lekarza, gdyż był w niemałej obawie o żonę. Było to i dla mnie wielkiem uspokojeniem, bo i moja żona była wątłej, a raczej nadzwyczaj wrażliwej natury. Obie kobiety powiły prawie równocześnie, bo tej samej nocy synów, i to obie wśród równie ciężkich okoliczności. Moja żona zaledwie kilku godzinami przeżyła tę radość; nim ranek zawitał, opłaciła życiem istnienie młodej istoty, którą wydała na świat. O, panie Jahnus! od tego czasu upłynęło już lat dwadzieścia ośm, a czas łagodzi, jak wiemy, wszystkie cierpienia, a przecież wspomnienie to budzi we mnie taki ogrom boleści, że nigdybym ci go opisać nie zdołał. Powiem krótko; — byłem jakby piorunem rażony i zobojętniały na wszystko. Akuszerka, na nieszczęście jedna była tylko, gdyż druga dniem przedtem zachorowała nagle i pozostała w mieście; akuszerka położyła pana do starannie przygotowanej kołyski, a byłeś pan zdrów zupełnie, o co jednak nie wiele się troszczyłem, pogrążony w żalu bez granic. Nie więcej obchodził mnie los żony mego przyjaciela,

## Akademja krakowska.

*(Sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności dokonanych w roku 1881/82.)* (Dok.)

W komisji archeologicznej dokonano kosztownego i ważnego wydawnictwa: *Monumenta praehistorica Poloniae* (zabytki Prus królewskich) pracą p. G. Ossowskiego, ogłoszenie zeszytu drugiego z licznemi tablicami. Postanowiono zająć się dalej wydawaniem *Wykazów* zabytków archeologicznych wedle porzeczy, które wykazy pozwolą nareszcie objąć całość, a w części i naukowy związek poczynionych odkryć archeologicznych na ziemiach polskich. Zużytkowane tu być mają materjały po ś. p. Podczaszyńskim, oraz X. Brykczyńskiego poszukiwania w Płockiem. Wycieczki przedsięwzięto: p. A. H. Kirkor w okolice Tarnopola i Zaleszczyk, inni członkowie komisji w okolice Baranowa i Tarnobrzega, oraz celem zbadania cmentarzyska w Wilkuszowicach pod Bochnią. P. Ziemięcki czytał na posiedzeniach komisji swoje studja nad skarbem Michałkowskim, z których jednak ogłoszeniem wstrzymuje się komisja aż do wydania przez właściciela tablic z podobiznami przedmiotów, X. Polkowski o zabytkach w skarbcu kościoła katedralnego krakowskiego, niemniej o jego zabytkach gobelinowych, którym poświęcił osobne kosztowne swoje publikacje.

W Wydziale filologji, literatury i historji sztuki przedstawiono na posiedzeniach rozpraw dziewięć, z tych z zakresu lingwistyki trzy (czł. Lucjana Malinowskiego i p. T. Wierzbowskiego), z historji literatury powszechnej i polskiej sześć (dra K. Morawskiego, czł. Wł. Wisłockiego, ks. kan. Polkowskiego, A. Rzążewskiego, Hanusza oraz Kallenbacha). Komisja językowa Wydziału wydaje trzeci tom swoich sprawozdań, mieszczący prace badawcze nad zabytkami jezyka staropolskiego pp. Zawilińskiego, Hanusza i Blatta. Nowego materjału do języka staropolskiego dostarczyli pp. Hanysz, Teodor Wierzbowski, M. Witkowski, Biskupski. Wypisów do Słownika staropolskiego dostarczyli: pp. czł. A. Bojarski, który wziął na siebie *Statut Wiślicki*, Brückner, Hanusz, Kallenbach, Porembowicz, Blatt. Jak wiadomo słownik ten jest najbliższem komisji zadaniem, jakoż pomimo mnożącego się materjału, zbliża się szybko czas, gdy do ułożenia jego przystąpić będzie można.

Praca nad bibliografią polską, prowadzona z rzadką wytrwałością przez członka K. Estreichera z pomocą szczupłego komisji bibliograficznej funduszu, zwróciła się obecnie ku zestawieniu chronologicznemu druków polskich XV., XVI., XVII. i XVIII. stólecia, którego tom pierwszy jest na ukończeniu. Nie potrzebujemy zwracać na to uwagi, ile wartości dla reszty badań historycznych i historyczno-literackich ma takie podanie bibliograficznego synchronizmu: podniesiemy za to, że bibliografia ta objęła i rzeczy ruskie w Polsce drukowane i zestawiła w ten sposób całość ogromnego drukarskiego ruchu polskiego (73.000 druków), w czterech stóleciach, stawiając w należytem świetle cywilizacyjną Polski zasługę na wschodzie Europy.

Ukończono druk „Katalogu rękopismów biblioteki" i archiwum uniwersyteckiego czł. dra Wł. Wisłockiego, dostarczając jeden z nieoszacowanych kluczów do dziejów naszej, średniowiecznej szczególniej oświaty. Byłoby wysoko pożądanem, aby w ślad za tym i Zakładu Imienia Ossolińskich katalogiem, poszły inne, pozwalające wglądnąć naukowo w nasze skarby rękopiśmienne W tej myśli komisja dla historji literatury w Polsce wydaje katalog rękopismów kapituły krakowskiej ks. Polkowskiego. W innych kierunkach też komisja ogłosiła w drugim tomie swego archiwum, oprócz rzeczy już w przeszłym za powiedzianych roku: Metrykę uczniów Polaków na uniwersytecie lipskim, dostarczoną przez dra S. Tomkowicza, bibliografię historyczno-literacką ostatnich lat przez czł. W. Wisłockiego. Prace nad „Corpus poetarum latinorum Poloniae usque ad Kochanovium" postępują dalej. Komisja oświadcza gotowość wydawania w swojem archiwum katalogów rękopismów mniejszych zbiorów rękopiśmiennych, coby przyspieszyło ich poznanie.

Historja sztuki w Polsce jest przedmiotem osobnej komisji w Wydziale filologiczno literackim. Trudni ona się dalej zabytkami Piastowskiej naszej architektury, której nie jeden pomnik niestety, szczególniej za kordonem, staje się pastwą bezpowrotnej zagłady. Tak zbadał czł. Wł. Łuszczkiewicz kościół św. Jakuba w Sandomierzu, kościoły klasztorne w Wąchocku i Jędrzejowie. Zastanawiano się także nad programem prac, przedsięwziąć się mających dla zbadania malarstwa cechowego w Polsce XIV. i XV. wieku. Czł. kor. M. Sokołowski czytał na posiedzeniach komisji swoje „Przyczynki do dziejów pierwotnej kultury".

# KRONIKA.

*Lwów 10. maja.*

**Wiadomości osobiste.** Cesarz zatwierdził wybór dr. Seweryna Popiela, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju. — Dr. Alojzy Alth, z Krakowa mianowany został dyrektorem komisji egzaminacyjnej w miejsce zmarłego dr. Ignacego Czerwiakowskiego. — Burmistrz krakowski dr. Weigel, wyjechał dla spraw miejskich do Wiednia. — Rzeczywistymi dziekanami zamianowani zostali: ks. kanonik Szwedzicki, proboszcz cerkwi św. Paraskewii we Lwowie, oraz ks. kanonik Sembratowicz, proboszcz rit. gr. w Czerniowcach na Bukowinie. — W Hłyboce na Bukowinie zmarł w 74 roku życia ks. Mikołaj Urycki, administrator bukowińskiego dekanatu i proboszcz gr. kat. obrządku. Zmarły pełniąc obowiązki swego powołania, zajmował się jeszcze leczeniem chorych własną swą metodą i posiadał rodzaj niewielkiego zakładu leczniczego.

**Emigracja żydów z Rosji.** Ku wspomożeniu żydów emigrantów rosyjskich, tworzą się w Wiedniu dwa odrębne komitety. Pierwszy z nich, formujący się za inicjatywą br. v. Leitenbergera, składa się głównie z centralistów. W łonie przeciwnego stronnictwa istnieje również projekt podobnego komitetu i wkrótce ma wejść w życie. Komitet p. Leitenbergera wydał już odezwę i posiada w swej kasie sumę 25,000 zł.

**Germanizacja.** Przed paru dniami zanotowaliśmy na podstawie doniesienia jednego z korespondentów, że na niektórych biurach kolei Karola Ludwika znajdują się napisy niemieckie. Otóż jeden z urzędników tej kolei zaprzecza stanowczo temu doniesieniu i dodaje, że korespondent niebyłby w stanie wymienić biura, na którem znajduje się napis, wyłą znie w językn niemieckim ustylizowany.

**Festyn** Stowarzyszenia pracy kobiet, połączony z loterją fantową, odbędzie się w niedzielę 14go maja w ogrodzie miejskim.

**Festyn** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się na Wysokim Zamku 8. czerwca. Dochód przeznaczony na zebranie funduszu do wystawienia własnego budynku.

**Wycieczka szkolna.** W ubiegłą sobotę szkoła ludowa im. Konarskiego w pełnym swym składzie: ucząca się młodzież, wraz ze swymi nauczycielami, odbyła popołudniową wycieczkę majową na Pohulankę. Licznie zgromadzona młodzież szkolna spędziła kilka godzin na przyjemnej rozrywce i zabawach. Wybrano do tego obszerną dolinę, położoną między wzgórzami, zarośniętemi lasem i krzewami. Pod wieczór cała szkoła uszykowana po wojskowemu w szeregi i podzielona na klasy, powracała do domu. Nauczyciele szli obok swych uczniów. Młódź szkolna umaiła swe kapelusiki zielenią: przed każdym oddziałem mały chorąży niósł sztandar o barwach polskich, ruskich, lub miejskich; nie brakło nawet trębacza i dobosza, którzy przerywali pomiędzy zwrotkami pieśni, jakie młodzież, powracając do domu, nuciła chórem wraz ze swymi przewodnikami.

Młodzież była widocznie zadowoloną z wycieczki. Piękna pogoda sprzyjała tej szkolnej wyprawie. Nauczyciele robili co mogli, ażeby swych uczniów rozerwać i zabawić. Szczególnie należą się pochwały dyrektorowi szkoły, p. Kowalówce, który nader gorliwie zajmował się młodzieżą, przewodnicząc jej w zabawach i śpiewając z nią razem. Należałoby się może tylko postarać o większe urozmaicenie zabaw i o większy ład w ich prowadzeniu. Wolelibyśmy też, ażeby zamiast przydługiego odśpiewywania „Mnohaja lita" i towarzyszących pieśni tej objawów czołobitności, młodzież wyuczyła się kilku pięknych dumek ukraińskich. A jest w czem wybierać.

Mamy nadzieję, że i inne zakłady szkolne nie zaniedbają urządzić tyle pożądane dla młodzieży wycieczki.

**Podziękowanie.** P. Oskar Stwiertnia przysłał w darze dla muzeum technologii mechanicznej zbiór okazów hutniczych żelaza, miedzi i ołowiu z Niemiec południowych.

Rektorat Szkoły składa szanownemu dawcy publiczne podziękowanie za ten dar cenny.

**Mianowanie.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rohatkowcach, Mikołaja Mandzieja, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

**W Horodence,** jak donosi *Słowo,* aresztowano Wasyla Drohomireckiego. Aresztowanie to ma stać w związku z toczącą się obecnie sprawą Olgi Hrabar i sp.

**Ankieta dla reorganizacji zakonu OO. Bazyljanów.** *Słowo* donosi, że protohumen zakonu O. Sarnicki, omijając zwierzchność metropolitalną przesłał wprost do Rzymu projekt reformy zakonu, prosząc o oddanie nowicjatu w Dobromilu pod kierownictwo jezuitów. Nuncjatura przesłać miała całą sprawę lwowskiemu namiestnictwu, poczem zwołano ankietę, do składu której wchodzili: ks. metropolita Sembratowicz, ks. biskup Stupnicki, ks. biskup rzym. kat. obrz. Morawski i prowincjał O. Sarnicki. Przyjąć miano projekt zaproszenia jezuitów do przeprowadzenia reform w zakonie OO Bazyljanów. Metropolita miał się na to zgodzić, pod warunkiem, że jezuici, którzy się zajmą ową reformą, przyjmą grecko-katolicki obrządek; biskup Stupnicki miał odmówić swego zezwolenia na projekt rzeczony.

**Wiejskie straże ogniowe ochotnicze** winnyby się upowszechnić po naszych siołach. Lato obfituje zwykle w pożary. W zachodniej Europie srożą się obecnie burze i nawałnice, może też i do nas nadciągną, a wtedy niebezpieczeństwo pożarów się zwiększy. Dobry przykład we względzie zawiązywania się straży rzeczonych dała straż, złożona z oficjalistów i młodych chłopaków wiejskich, jaka się przed kilku miesiącami zawiązała w Sokalskiem, w dobrach p. Stanisława Polanowskiego. Przed kilku dniami zawiązała się straż podobna w Kleparowie, pod Lwowem. Nie wątpimy, że przykład ten znajdzie liczniejszych naśladowców.

**Mikrofon.** W trzeciem wydaniu dzieła du Moncela o telefonach, które temi dniami wyszło w Paryżu, znajduje się nowy rozdział pt.: „Theorie du microphone; recherches de Mr. le Dr. J. Ochorowicz." Rozdział ten zastąpił dawne poglądy du Moncela z pierwszego wydania które upadły w skutek doświadczeń naszego młodego uczonego Dodać winniśmy, że doświadczenia te opisane były swego czasu w *Kosmosie.*

**Pożar** wybuchł wczoraj o godz. 1 w nocy w Bóbrce i rozszerzył sie z nadzwyczajną szybkością. Przeszło 30 domów i dwie synagogi stały się pastwą płomieni. Straż ogniowa czyniła nadludzkie usiłowania, aby poskromić żywioł. Udało się jej uratować starostwo i urząd podatkowy, mimo, że budynek zaczął się już palić.

**Przepadli bez wieści.** Otrzymujemy następujące doniesienie: Dwaj moi synowie, Teofil, uczeń 2giej klasy IV. gimnazjum, i Władysław, 1szej klasy IV. gimnazjum, poszli dnia 27. kwietnia br. o godzinie 5. po południu na śpiew do szkoły i nie powrócili więcej do domu, zniknąwszy bez wieści.

Jeden z zaginionych, Teofil Przygodzki, 13 lat, wątłej budowy ciała, mały, szatyn; siwych ócz ma na prawej ręce z wierzchu na zgięciu bliznę od oparzenia Drugi Władysław Przygodzki, 11½ lat, wątłej budowy ciała, mniejszy od pierwszego, blondyn, niebieskich ócz i nieco dziobaty.

Oba ubrani jednakowo w popielatych kaftanikach z wełnianej materji, oblamowanych czarną tasiemką i takichże spodniach, w czapkach czarnych zimowych, z imitacji astrahanu.

Upraszam o łaskawe zarządzenie poszukiwania za nimi, a w razie przydybania, odstawienia tychże do mnie we Lwowie pod l. 5 ul. Łyczakowska.

*Jan Przygodzki,*
kancelista sądu krajowego.

**Sąd powiatowy** miejsko delegowany przeprowadza się w przyszłym tygodniu do domu przy ulicy Jagiellońskiej l 17.

**Sąd krajowy** ogłosił konkurs do majątku kupca Michała Jollesa, zmarłego nagle w Lipsku.

**Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji** z dnia 9. maja. Skradziono panu H. T. z pomieszkania l. 9 ul. Rappaporta palto letnie koloru brunatnego, dużą czerwoną chustkę w czerwone i białe paski, 4 mniejsze chustki i duży parasol w łącznej wart. 60 złr. — Straż pol aresztowała notowanego złodzieja Michała Hryniszyna z 2ma parami nowych butów, skradzionych handlarzowi J. S., a Joannę Zając i Marję Wertylecką ze skradzionemi pani M. B. rzeczami. — Pani M. A. zgubiła broszkę złotą z turkusikami.

---

**Kraków** 9. maja. *Czas* donosi, że sprawa teatru krakowskiego bliską jest ostatecznego załatwienia. W poniedziałek miano ją rozpatrywać w ministerstwie spraw wewnętrznych. Spodziewają się pomyślnego rezultatu tych obrad.

Podczas nabożeństwa w dzień św. Stanisława, na Wawelu, gdy ks. kanonik Scipio del Campo schylił się, ażeby podać pobożnym do ucałowania relikwiarz, mieszczący głowę św. Stanisława, zsunął się, czy też został z palca jego ściągnięty, kosztowny sygnet kanoniczny, który, mimo natychmiastowego wezwania obecnych i poszukiwań, odnaleziony nie został.

Dnia 7. maja odbyły się wybory do zarządu Towarzystwa Strzeleckiego na rok 1882/3. Prezesem wybrany ponownie: p. Stockmar Ernest; wiceprezesem: p. dr. Markiewicz Władysław; skarbnikiem: p. Zaplatalski; sekretarzem: p. Riedel Teodor: gospodarzem strzelnicy: p. Friedlein Fryderyk; gospodarzem ogrodu: p. Kołodziejski Walery. Do rady nadzorczej wybrani: pp Goebel Jerzy, Bielak, Grosse, dr. Hajdukiewicz, Łuszczkiewicz Antoni, Opid, dr. Trauczyński, dr. Zarewicz, Zarzycki Andrzej i Zieleniewski Ludwik.

Przed sądem kasacyjnym w Wiedniu odbyła się dnia 8. maja br. rozprawa w znanej sprawie p. Józefa Kicińskiego, byłego dyrektora krak. Towarzystwa dredytowego. Wyrok w tej sprawie przez sąd przysięgłych w Krakowie wydany, został, jak donoszą, uchylony i nowa rozprawa ma być zarządzoną; obżałowanego bronił przydany z urzędu obrońca dr. Feuermann w Wiedniu.

**Tyśmienica** 5. maja. O pożarze w Tyśmienicy otrzymujemy niektóre jeszcze szczegóły: Ogółem zgorzało ośmdziesiąt trzy domów do szczętu Okropnym był widok pożaru, tej walki przeciw przemożnemu żywiołowi bez nadziei zwycięztwa Grozą przejmowało to ogromne tlejące pogorzelisko z resztkami popękanych murów, nagiemi, pochylonemi kominami. Na zgliszczach tej najludniejszej i najruchliwszej części miasta widać było milczące postacie nędzarzy w obdartych i popalonych chałatach, z okopconemi twarzami, z zaczerwienionemi oczami, zataczających się ze znużenia, jakby byli pijani lub odurzeni. Miasto to, niegdyś przez wieki główna targowica wschodniego handlu na Rusi — własnym szczycące się bankiem i do niedawna jeszcze skład hurtowny dla Stanisławowa i miast sąsiednich, od lat 20 już czwartym nawiedzone pożarem, dobiegło zdaje się swego kresu i prawdopodobnie cios to ostatni, jeżeli własnej pomocy, własnym pozostawione zostanie siłom Po pożarach w roku 1866 i 1868 przesiedlili się bowiem majętniejsi mieszkańcy, a pozostały tylko gruzy spalonych naówczas kamienic wschodniej części miasta. Wielki handel upadł, zostali bieduiejsi kupcy dostarczający materjału tutejszym kuśnierzom i garbarzom, oraz rzemieślnicy. Obecnie i ci bez dachu i chleba. Majętni mieszkańcy miast sąsiednich, równie okoliczni właściciele dóbr dostarczają od dni kilku żywności i odzieży pogorzelcom. Nazwiska tych szlachetnych dawców, jako też innych, podamy później. Komitet pomocy pod przewodnictwem ks. Glasa, przeora OO. Dominikanów, z reprezentantów wszystkich wyznań złożony, zajął się gorąco poruczoną mu sprawą. Oby mu się przynajmniej zaspokojenie naglących potrzeb naszego miasta udało.

**Lesiatycze** 7 maja. Włościanie wsi Lesiatycze nadsyłają nam publiczne podziękowanie panu Adamowi Onyszkiewiczowi, właścicielowi dóbr Lesiatycze, który po pożarze, jaki się w tej wsi wydarzył dnia 27. z. m., przyszedł w pomoc pogorzelcom, przez wydanie części potrzebnego materjału budulcowego z swego lasu i zasiłek pieniężny.

**W Cieplicach pod Sieniawą** zmarł w dniu 3. maja b. r. Franciszek Skrzyszowski. Był to Polak duszą, sercem i obyczajem Skromne było jego pole działania, ale opromienione tem ciepłem, co to i drobnym czynom nadaje wagę i podnosi je do potęgi wspólnego dobra na niwie ojczystej. Cały oddał się pracy w roli, szukając w niej środka utrzymania całej rodziny, i widząc w niej węzeł jednoczący go z ludem naszym.

Nawet wśród niedostatku nie upadł na duchu, stał jako dzielny szermierz w walce z przeciwnościami; błogosławił mu też Bóg w wychowaniu dzieci i w ujęciu sobie ludu. Jak dalece to osiągnął, okazało się z przywiązania, szacunku i zaufania ludu jego wsi dzierżawnej, gdzie urząd naczelnika gminy i pisarza przez kilkanaście lat piastował. Wzruszający też był widok, gdy tłumy ludu trumnę otaczały, ubiegając się jako o zaszczyt, aby wśród pochodu na cmentarz trumna ich doradcy i opiekuna spoczywała na ich barkach. Czy to nie najwymowniejsze świadectwo skromnej zacności ś. p. Franciszka Skrzyszowskiego.

Z publicznego jego żywota wspominamy szczególną, pełną trudów i poświęceń działalność jego w roku 1863.

**Jasienica** 8. maja. Sprawiedliwość podatkowa! Hrabina Zofja Załuska zapisała w testamencie swemu ekonomowi, Franciszkowi Chmielewskiemu w Jasienicy, starcowi niezdolnemu do pracy, roczne utrzymanie, tytułem gracji, które wraz z ordynarją rocznie wynosi 258 zł. Chmielewski służąc bez przerwy w jej dobrach lat 53, był nadto za młodu przy jej mężu, jenerale hr. Józefie Załuskim, w całej kampanji r. 1830/1, bił się pod Grochowem, Ostrołęką itd., dobrze więc ten kawałek chleba zasłużył. Od kwoty jednak powyższej tarnowski ck. urząd podatkowy wymierzył temuż należytość prawną do zapłacenia w kwocie 258 zł.!

Nie wiemy, na jakim przepisie polega ten wymiar, zapytnjemy jednak: Z czego rzeczony staruszek będzie z rodziną żyć cały rok, jeżeli zmuszony jest zapłacić taksę, równającą się wartości całego utrzymania swego?

Na wypadek ten zwracamy uwagę naszych władz skarbowych.

**Warszawa** 8. maja. Wczorajszej nocy o godz. 12, stróż nocny spostrzegł wydobywające się płomienie z gmachu fabryki wyrobów jedwabnych i półjedwabnych Salcmana przy ulicy Marszałkowskiej pod l. 3 (w pobliżu rogatki Mokotowskiej), Oddział straży ogniowej z Nowego-Świata przybył dopiero w dobre pół godziny. Ogień pokazał się w kotłowni, obawiano się więc słusznie eksplozji, lecz umiejętny ratunek, zarządzony przez kapitana Skowrońskiego, przyczynił się do rychłego opanowania niszczącego żywiołu. Przybyło też i wojsko, które ustawione przy drzwiach różnych części gmachu fabrycznego, aby nie dopuścić na ślepo ratujących, przyczem mogłyby uledz uszkodzeniu kosztowne machiny. W chwili pożaru został wyrzucony siłą pary wentyl, a od tejże siły prysnęły odłamy cegieł i kamieni. Pułkownik Onoprienko raniony cegłą w głowę, został jeszcze i oparzony w twarz, w skutek czego stracił przytomność. Pułkownik Własowski ma lekko oparzoną twarz, a pan B., reprezentant Towarz. ubezp., został uderzony dość ciężko w bok, i jedynie znajdującemu się w kieszeni „porte cigare" zawdzięcza, iż szwank nie był silniejszym, a nawet dla życia niebezpiecznym.

W chwili wyrzucenia wentylu myślano, iż nastąpi wkrótce eksplozja kotła, wszyscy więc zmykali, a kominiarz Bączyński otrzymał ciężkie rany na obu nogach i rękach. Eksplozja jednak nie nastąpiła i ogień został niebawem ugaszony. Fabryka była ubezpieczoną na 776,500 rubli. Według zdania samego poszkodowanego Salcmana, pożar mógł wyniknąć jedynie z podpalenia, codziennie bowiem robi się rewizja przed samym wieczorem, a ta onegdaj skrupulatnie przeprowadzona, wykazała, że wszystko było w porządku.

**Berno** morawskie 8 maja. Dziś w nocy spalił się tu młyn parowy firmy braci Bruck u. Schick, wraz ze znajdującą się w tymże budynku częścią fabryki sukna. Szkody wynoszą 200,000 zł. Młyn i fabryka były ubezpieczone.

**Oręż żydowski** Pewien obywatel przybyły niedawno z gubernji kijowskiej, donosi nam, że w izraelickiej stolicy Berdyczowie, wszyscy żydzi noszą przy sobie maleńką sikawkę, napełnioną kwasem siarczanym Spodziewają się, że będzie to broń najskuteczniejsza w razie napadu, bo nikt z napadających nie odważy się ryzykować utraty ócz, lub narazić się na spalenie twarzy. — I z Białego stoku poczynają się żydzi wynosić; zebrało się tam niedawno 10 rodzin bogatszych, zawiązało się w kółko z kapitałem 200,000 rubli, i rusza do Palestyny.

**Odesa** 7. maja. Dziś rano o godzinie 10 wybuchnął pożar w teatrze rosyjskim. Ogień pokazał się w składzie dekoracyj. Pożar był stłumionym przed przybyciem straży.

**Starzec samobójca** We wsi Berszakowo gub. Kurskiej odebrał sobie życie przez powieszenie 95 letni starzec Alejnikow. Rzadki to wypadek samobójstwa w tym wieku.

**Odpowiedź od redakcji.** Panu T. L. R. w Niebytowie. Wiadomości są już nieco spoźnione. Prosimy uprzejmie o dalsze, więcej jednak treściwie zestawione.

## Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

**Teatr.** Pan Jan Królikowski, znakomity artysta teatrów warszawskich, rozpoczął wczoraj szereg gościnnych występów swoich „Narcyzem Rameau" Brachvogla. W roli tej widzieliśmy p Królikowskiego przed kilkunastu laty i możemy powiedzieć, że artysta nasz prawie wcale się nie zmienił od tego czasu Lat kilkanaście mozolnej pracy na scenie osłabiły tylko nieco głos znakomitego tragika, ale nie zmieniły ani siły, ani wyrazistości jego mimiki. która szczególnie w chwilach pantomimicznych pełna jest wyrazu i czasem przeraża swą grozą, a nieraz sama przez się rozczulić może widza wyrazem boleści, czy rozpaczy.

Gra p. Królikowskiego podnosi sztukę i jeżelibyśmy się nie zgodzili na przedstawienie „Narcyza", jako dramatu zbyt rozwlekłego i przestarzałej budowy, z p. Królikowskim w roli tytułowej zawsze go mile słuchać będziemy. Artysta warszawski wybornie charakteryzuje „Narcyza" od pierwszej chwili wstąpienia na scenę Jest to człowiek zbolały i złamany nieszczęściem, dowcipny i zgryźliwy, bo doświadczony w ujemnej szkole życia, szalony, bo cierpiący i bolejący głęboko Takim przedstawia go p Królikowski, a jest to pojęcie jedyne, które zasługuje na nazwę pojęcia artystycznego W ten sposób tylko „Narcyz", zagadka stworzona przez Brachvogla — wytłumaczyć się daje psychologicznie. Mimo to postać „Narcyza" jest dość monotonna Melancholia jego w scenach deklamacyjnych nie daje pola do popisu. Czuje to wybornie artysta i ubarwia dla tego swą rolę mnóstwem obmyślanych, a charakterystycznych szczegółów, wyrażających się bądź to w mimice, bądź w intonacji głosu, które niemałe wrażenie czynią na publiczności. A cóż powiedzieć o tych scenach, gdzie artysta wprost wchodzi w akcję! Tam wrażenie istotnie było olbrzymie, a zadowolenie słuchaczy objawiało się wtedy oklaskami bez końca, a po akcie trzecim deszczem bukietów. O pojedyńczych scenach brak miejsca nie pozwala nam mówić, zanotować się jednak godzi, chociażby świetnie oddaną deklamację ustępu z Atalii, której ostatni wyraz wyzwania stał się piorunem w ustach artysty, tudzież scenę w akcie ostatnim, gdzie wszystkie przejścia od uczucia radości i czułości przy poznaniu Joanny (markizy de Pompadour) aż do wykrzyku wzgardy, oburzenia i uśmiechu szaleńca przed chwilą skonu oddane były arcydzielnie.

Tyle o naszym gościu. Otoczenie wczorajsze p. Królikowskiego pozwoliło wprawdzie wystąpić w całym blasku grze warszawskiego artysty, ale psuło nie mało harmonję całości. O wielu biorących udział w przedstawieniu nie ma nawet co mówić. Nie stosuje się to naturalnie do pani Nowakowskiej (margrabina de Pompadour), tudzież do pani Aszpergerowej (królowa Marja), które jak zwykle wybornie oddały swe role. Również pochlebnie można się wyrazić o pannie Knapczyńskiej. Młoda ta artystka odegrała rolę aktorki Quinault z przejęciem się i zrozumieniem rzeczy, a w miejscach lirycznych deklamacja jej odznaczała się serdecznem uczuciem i zapałem. Publiczność kilkakrotnie wywoływała pannę Knapczyńską.

* Dziś we środę dnia 10. maja po raz siódmy: „Niewiniątko z Belleville", opera komiczna w 3 aktach F. Zell'a i R. Genée, muzyka K. Millöckera, przekład A. Urbańskiego.

* Jutro we czwartek dnia 11. maja drugi występ gościnny p. J. Królikowskiego artysty teatrów warszawskich: „Montjoye", komedja w 5 aktach O. Feuilleta.

**Koncert** na dochód szkoły muzycznej Towarzystwa „Harmonji", zapowiedziany w przeszłym tygodniu, odbędzie się w tych dniach. W koncercie tym wystąpi po raz pierwszy młodziutka pianistka panna Marja Stengel, uczennica L. Marka; w części zaś wokalnej pani Mainardi i panna Irena Abendroth. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

**Pani Helena Modrzejewska,** ma według *Wiener Allg. Ztg.* zamiar przybyć po powrocie z Ameryki z wybornem polskiem towarzystwem dramatycznem na gościnne występy do Wiednia.

**Historja rewolucji 1794** Pamiętnik jenerała Józefa Zajączka opuścił prasę we Lwowie, nakładem Księgarni Polskiej, w taniem wydaniu „Bibljoteki Mrówki". Pamiętnik Zajączka zawiera opis ustanowienia konstytucji 3. maja, wojnę 1792 r., przygotowania do wojny i wojnę Kościuszkowską 1794 r., rewolucję warszawską aż do wzięcia Pragi. Pamiętnik ten posiada niepospolite zalety tak ze względu na jasność i zajmujący sposób opowiadania, jak niepospolitą charakterystęką kraju i osób działających. Pamiętniki te są niejako dalszym ciągiem znakomitego dzieła Kołłątaja: „O ustanowieniu i upadku konstytucji 3. maja", które wyszło również w „Bibljotece Mrówki", o czem przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość.

**Wieńca pamiątkowego** półwiekowej rocznicy powstania listopadowego, wydawanego przez zarząd Muzeum narodowego w Rapperswylu, pod ogólniejszym tytułem: „Album Muz. Narod. w Rapperswylu", wyszedł zeszyt drugi. Mieści on dalszy ciąg życiorysów weteranów powstania listopadowego, a mianowicie: Karola Paszkiewicza, Edwarda Trzcińskiego, Walentego Nasierowskiego, Władysława hr. de Broel Platera założyciela Muzeum, Bohdana Zaleskiego, Krystyna Ostrowskiego, Henryka Janko i Edwarda Ponińskiego. W pierwszym zeszycie mieszczą się tylko dwa życiorysy: Ludwika Nabielaka i Leonarda Rettla.

Trzeci zeszyt również opuścił już prasę i rozsełanie egzemplarzy prenumeratorom rozpoczętem zostało. Pomieszczono w nim życiorysy następujących weteranów: Alfreda Młockiego, Mieczysława Darowskiego, Jana Nepomucena Janowskiego, Franciszka Bobińskiego, Adolfa Malczewskiego, Emiljana Bednarczyka, Jana Wincentego Mazurkiewicza, Walentego Milewskiego, Antoniego Klimkiewicza, Wojciecha Śmiałowskiego i Edmunda hr. Krasickiego. Dalszy ciąg życiorysów pomieszczonym będzie w następnych zeszytach. Całe dzieło składać się będzie z sześciu zeszytów, obejmujących 40 arkuszy druku. Prenumerata jest otwartą aż do wyjścia ostatniego zeszytu. W Galicji i Krakowie kosztuje egzemplarz wraz z przesyłką pocztową wszystkich zeszytów złr. 4·50. Pieniądze można przesyłać do redaktora „Wieńca", Agatona Gillera w Rapperswylu, albo do wydawcy, hr. Władysława Platera, Villa Broelberg, poczta Bendlikon pod Zurychem (w Szwajcarji). Spodziewamy się, że publiczność jak najliczniejszą prenumeratą zechce poprzeć to ze wszech miar pożyteczne i tak cenne wydawnictwo.

**Nowy organ dydaktyki,** według metody Bakona. Pod tym tytułem wyszła w tych dniach duża księga, traktująca o historji dydaktyki, począwszy od jej zaczątków u ludów starożytnych, aż do czasów obecnych. Historję tę dzieli autor, p. St. Zarański, na trzy epoki i w ostatniej mówi o zasadach pedagogicznych Komeńskiego (Comenius), Basedowa i Pestalozziego, a osobne rozdziały poświęca komisji edukacyjnej i polskiemu pojęciu o wychowaniu. W dziele tem jest mnóstwo szczegółów bardzo interesujących, a i myśl traktowania pedagogiki ze stanowiska historycznego, jakkolwiek nie nowa u nas (Trentowski), ma wiele w sobie uroku i praktyczności, a tem samem powinna zająć szersze nawet koło czytelników.

**P. Krystyn Ostrowski** wydał nowe dzieło. Jest to tragedja p. t. „Judasz i Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja", rzecz mimo zbytniej może oryginalności pomysłu, zasługująca na uwagę dla pięknego jej wiersza, w którym znaleźć można dużo ustępów pełnych siły i charakteru.

**Slavina,** eine wendische Sage, przez Hermana Edwarda Jahna, wyszła w tych dniach w Lipsku. Jest to epiczne opowiadanie, napisane bardzo pięknym językiem i pełne poetycznego natchnienia, a mogące niemało i nas interesować. Krytyka niemiecka nader pochlebnie wyraziła się o poemacie Jahna. Wydanie jest bardzo piękne, a wcale nie kosztowne. Nabyć je można u księgarza Fricka w Wiedniu.

**V. Rocznik Samborski,** wydawany przez p. Kohna, opuścił prasę drukarską w Przemyślu. Czysty dochód z tego wydawnictwa, jak wiadomo, poświęca pan G. Kohn na cele dobroczynne, i z tego względu Rocznik jego uważać należy za rzecz pożyteczną. W tegorocznym tomie wydawnictwa, prócz znanych już z dawnych lat imion, spotykamy kilka innych nazwisk. Między innemi odznaczają się prace pp. Antoniewicza, Wład. Tarnowskiego, Merzbacha Gillera.

**W Berlinie** odbyło się w dniach 4—6 kwietnia doroczne walne zgromadzenie centralnej dyrekcji wydawnictwa „Monumenta Germaniae", na którem zdawano sprawę z przeszłorocznej działalności tej instytucji.

## Rolnictwo przemysł i handel.

**Czynności lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Sprawozdanie z IV. posiedzenia, odbytego dnia 25. kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezydenta Izby p. E. Simona. (Dok.)

Izba uchwala poprzeć u ministerstwa handlu podanie p. W. Zaręby, asystenta przy wyższej szkole realnej we Lwowie, o nadanie mu stypendjum dla wykształcenia się w austr. muzeum dla sztuk i przemysłu w Wiedniu, na fachowego nauczyciela rysunków.

W skutek reskryptu ministra wyznań i oświaty, którym upraszа Izbę, aby w nagłych kwestjach, dotyczących wykształcenia przemysłowego, znosiła się bezpośrednio z ministerstwem oświaty — uchwala Izba wyrazić ministrowi podziękowanie swoje za ten krok uprzedzający.

Izba handlowa i przemysłowa w Gracu upraszа o

---

co spodziewam się pojmiesz pan łatwo, wiedziałem tylko tyle, że i ona miała syna. Wtem, pamiętam dokładnie, było to jeszcze w nocy, wchodzi Jahnus w największej rozpaczy i mówi mi, że syn jego, ostatnia nadzieja przyszłości, umarł po godzinie istnienia. Nie miał odwagi oznajmić tego żonie, [illegible]iając się, że mógłby tem życie jej wystawić na niebezpieczeństwo, a łamiąc ręce jął zaklinać mnie bym mu oddał moje dziecię, bo tylko tym jednym sposobem można było ocalić życie tej nieszczęśliwej kobiety; — uległem w końcu jego błaganiom i zezwoliłem niemem skinieniem głowy. Położono pana w kołyskę zmarłego dziecięcia, a mały trupek zajął twoje miejsce. Panie Jahnus, poczuwam się do obowiązku wytłumaczenia się panu z tego kroku...

Teodor machnął znów ręką zniecierpliwiony i gniewny.

— Nie — mówił dalej kapitan. — Usprawiedliwienie to winienem sam sobie. Jesteś pan zbyt młodym, by pojąć moje ówczesne położenie, lecz dla mnie jest to rzeczą obojętną. Dla dzieci moich, które niestety wszystkie już utraciłem, byłem zawsze dobrym i poświęcającym się ojcem, ale tej jednej, złowrogiej nocy, ogłuszony żalem po stracie ukochanej żony, nie byłem w stanie zainteresować się szczególniej twojem młodem istnieniem; wyznaję otwarcie, opanowała mnie myśl, że przyjście twe na świat stało się powodem śmierci najdroższej mi istoty. Uczucie to niech mnie tłumaczy. Gdy stopniowo przyszedłem do siebie i mogłem pojąć co zaszło, stałem już wobec faktu dokonanego — pan leżałeś w kołysce małego Jahnusa, jako zdrowy i tęgi synek mego przyjaciela. Uspokajała mnie myśl, że dałem panu matkę, a równocześnie ocaliłem życie innej kobiety. Dla pańskiego uspokojenia dodać muszę, że pani Jahnusowa, nie przeczuwająca zamiany, ucieszyła się tobą niesłychanie

(C. d. n.)

poparcie jej podania do ministerstwa handlu, aby próby kotłów parowych po pięciu latach i następnie nie odbywały się w myśl rozporządzenia ministerjalnego z roku 1875 przy ciśnieniu o połowę większem od normalnego prężenia pary z dodatkiem nadto jeszcze jednej atmosfery, lecz żeby próby te odbywały się przez perjodyczne wewnętrzne i zewnętrzne opatrywanie każdego kotła przez rządowego komisarza, który w razie potrzeby nakazać może odrzucenie omurowania kotła i odbyć próbę w drodze zimnej przez użycie ciśnienia jednej atmosfery wyżej nad normalne prężenie pary. Izba gradecka spowodowaną została do tego wniosku wypadkami zaszłemi w ostatnich czasach w tamtejszych okręgach, że kotły parowe, które przy odbytych próbach po pięciu latach za zupełnie dobre i pewne uznane zostały, w krótkim bardzo czasie eksplodowały. Według zdania tamtejszych rzeczoznawców, eksplozje te nastąpiły właśnie przez użycie nadmiaru ciśnienia podczas próby, gdyż jak doświadczenie wykazało, każdy starszy kocioł, który rok w rok przy regularnem normalnem prężeniu pod wpływem ognia i ciepła pracuje, przyzwyczaja się niejako do ogólnego rozciągania, spowodowanego tem prężeniem. Użycie większego prężenia nad prężenie normalne, sprzeciwia się właściwościom żelaza, którego cząstki w takim razie tracą łączność wzajemną, a wskutek czego osłabia się siła oporu kotła.

Lwowska Izba przekazała była tę sprawę komisji przemysłowej, która po wysłuchaniu zaproszonych na rzeczoznawców pp. K. Pietscha i J. Narbutha, postawiła wniosek: Poparcie podania Izby gradeckiej do ministerstwa handlu względem zmiany 3. ustępu § 8 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 1. października 1875 w tym duchu:

1. Aby przy starych kotłach próba odbywała się co 5 lat tylko z nadmiaru prężenia 1. atmosfery nad prężenie normalne pary;

2. aby rewizja wewnętrzna i zewnętrzna, ustawą przepisana corocznie, odbywały się przy każdem czyszczeniu kotła, przyczem komisarz oznaczyć ma termin przyszłego czyszczenia, które ze względu na składniki wody, używanej do kotła, odbywać się musi rzadziej lub częściej.

Za fakultatywnem odbywaniem próby, które Izba gradecka proponuje, nie oświadczyła się komisja z powodu, że odbywanie próby w takim razie pozostawioneby było zupełnie dowolności komisarza, dla tych czynności przeznaczonego.

Przy głosowaniu nad temi wnioskami utrzymał się tylko wniosek komisji.

Za odrzuceniem drugiego wniosku komisji przemawiał radny p. Freund, który twierdził, że każdy właściciel kotła parowego już we własnym swoim interesie stara się, by kocioł był zawsze należycie wyczyszczony; zresztą wszyscy prawie właściciele kotłów parowych należą do stowarzyszenia, autoryzowanego przez państwo do nadzoru kotłów parowych. Stowarzyszenie takie czuwa więc samo nad bezpieczeństwem kotłów i wysyła na każde wezwanie ze swego ramienia znawców, którzy sumiennie odbywają oględziny kotłów.

Izba uchwala w miejsce p. Karola Mikolascha, który złożył swój mandat, powołać na rzeczywistego członka Izby, z kategorji wielkiego przemysłu, p. Leona Thoma, właściciela młyna parowego, który przy ostatnich wyborach, odbytych w roku 1881, po wybranym w tej kategorji najwięcej otrzymał głosów.

Na wezwanie giełdy zbożowej w Wiedniu wybrała Izba do międzynarodowej komisji X. targu zbożowego, odbyć się mającego przy końcu sierpnia lub na początku września b. r. na delegata swego radnego p. Szymona Freunda.

**Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw."** Licytacje. Realność pod l. 228 w Sokolowie. Cena wywołania 14.958 złr. — Dobra Nowe Sioło z przyległościami Kornelówka i Michachałówka sąd powiatowy Sambor. Cena wywołania 92.535 złr — Realność pod l. 70 w Kołomyi. Cena wywołania 470 złr. — Realność (część) pod l. 23⁴/₄ we Lwowie Cena wywołania 423 złr. — Realność pod l. 149³/₄ we Lwowie. Cena wywołania 4850 złr. — Dobra Zarzyszcze, sąd powiatowy Żółkiew Cena wywołania 47.950 złr. Realność pod l. 872¹/₄ we Lwowie. Cena wywołania 7000 złr — Realności pod l. 604, 780, 781 i 782 w Brodach. Cena wywołania 18.107 złr. — Realność pod l. 45 w Hołuczkowie, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 200 złr. — Realność pod l. 18 w Siemuszewie, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 500 złr. — Realność pod l. 7 w Hucisku Oleskiem, sąd powiatowy Olesko Cena wywołania 1875 złr — Realność pod l. 31 w Łobzowie, sąd powiatowy Kraków. Cena wywołania 879 złr. — Realność pod l. 9 w Woli dźwińskiej, sąd powiatowy Bochnia. Cena wywołania 1000 złr. — Realność pod l. 25 w Tarnowie na Zawalu. Cena wywołania 28.662 złr. — Dobra Czarna, sąd powiatowy Sanok. Cena wywołania 132.010 złr. — Realność pod l. 39 w Andrychowie. Cena wywołania 440 złr. — Realność pod l. 97 w Dobrzanach, sąd powiatowy Szczerzec Cena wywołania 292 złr. — Realność pod l. 93 w Oleszycach, sąd powiatowy Lubaczów. Cena wywołania 690 złr. — Realność pod l. 302 w Tarnowie na Strusinie. Cena wywołania 15.335 złr.

**Upadłości.** Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza konkurs do majątku Izaka Landy, handlarza drzewem w Stanisławowie — Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza konkurs do majątku Betti Apfel, właścicielki handlu bławatnego w Jarosławiu. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku braci Nuchima i Majera Leiby Luft.

**Konkurs.** Posada radcy w VI. klasie rangi przy sądzie krajowym w Krakowie.

# Przegląd polityczny.

**Lwów** 10. maja.

Z Krakowa telegrafują do dzienników wiedeńskich dnia 8. bm. Dziś przybyło tu kilku właścicieli dóbr z Wołynia, chroniąc się przed kacapami. Dnia 4. bm. kacapstwo napadło na jeden folwark niedaleko Żytomierza. Właściciel jego i służba bronili się zacięcie. Miejscowy ksiądz prawosławny zjawił się z krzyżem i wzywał napastników do rozejścia się. Ci jednak wołali, iż mają nakaz rabowania żydów, Polaków i Niemców, i zrabowali folwark do szczętu. Zdaje się, że fakt ten posłużył do pogłoski, o której nam doniesiono w poniedziałek. Napływ wychodźców żydowskich do Brodów wzmaga się pod wpływem wieści niepokojących, które krążą we wszystkich okolicach za kordonem. W niedzielę kilkunastu żołnierzy rosyjskich z pułku, załogującego w Radziwiłłowie, przekroczyło granicę w uniformach, i zgłosiło się do emigracji. W Wiedniu redakcje dzienników otworzyły subskrypcje na rzecz wychodźców. Namiestnictwo lwowskie zaś wydelegowało komisarza do Brodów.

Doniesienie wczorajsze o złożeniu mandatu poselskiego odnosi się do p. Józefa Krzysztofowicza, z okręgu Podhajce-Brzeżany-Rohatyn. Rezygnacja ta naraża ten okręg na nowe wybory, połączone z wielkiemi trudnościami, była więc nie na miejscu.

Wiadomości podawane przez *Germanię* o wynikach układów z Rosją, należy przyjmować z wielką ostrożnością. Już bowiem niezliczone razy podobne podawano wieści, a w praktyce nie widać było sprawdzenia.

Do szczegółów, podanych wczoraj o nowym naczelniku władzy politycznej w Opawie, panu Bacquehem, mamy jeszcze dodać, że nie należy on do żadnego stronnictwa politycznego, i posiada kilka języków słowiańskich. Służbę urzędnika konceptowego pełnił na Morawie i w Czechach, był potem starostą w Djeczynie, tudzież sekretarzem namiestnictwa w Pradze, a za czasów Stremajera zawiadywał prezydjalną kancelarją w ministerstwie oświecenia. W roku 1878 poszedł do Serajewa i był tam naczelnikiem prezydjalnego rządu krajowego.

*Politik* donosi, że sejm styryjski ma być zwołany w czerwcu. *Tagesbote aus Mähren* zapewnia, że i sejm morawski zwołany będzie w tym samym terminie. Dowiadujemy się, że stało się to na żądanie posłów dotyczących krajów. Delegacja polska nie żądała zwołania sejmu krajowego na wiosnę, wychodząc z tego zapatrywania, że sprawy, które będą przedmiotem obrad, dadzą się załatwić w terminie jesiennym. W szczególności sprawa indemnizacyjna nie będzie wymagać wiele czasu, ponieważ podstawą obrad będzie już gotowy elaborat dawniejszy.

Z Pesztu zapewniają dziś, że następcą Szlavy'ego będzie najprędzej Ludwik Tisza. Z nim bowiem głównie toczą się rokowania.

W Zagrzebiu w nocy z soboty, studenci, należący do wielbicieli radykała Starczewicza, wybili wszystkie okna willi szefa sekcyjnego barona Ziwkowicza, i sprawili się tak, że żadnego z nich aresztować nie zdołano.

Z Petersburga donoszą do *Polit. Corresp.*, że wizyta księcia Aleksandra bułgarskiego wywołała w tamtejszych kołach rządowych wielkie zdziwienie. Słychać, że książę udaje się ze stolicy carskiej do Wiednia i Jugenheim. Dziś donoszą nam z Wiednia, że przypuszczają tam, jakoby książę Aleksander starał się o wyniesienie Bułgarji do rzędu królestw.

Korespondent petersburski jednego z dzienników berlińskich zapewnia, że Ignatiew miał się wyrazić w poufnem kółku, iż pobłażliwem zachowaniem się wobec prześladowań żydów pragnął dać narodowi rosyjskiemu wyzyskiwanemu od żydów przez wieki, pewną satysfakcję, lecz nie spodziewał się nigdy, żeby rzeczy zaszły tak daleko.

Rosyjski minister wojny jen. Wannowski rozwiązał kilka niepotrzebnych komend wojskowych ze względów oszczędności. Wskutek tego wielu oficerów poszło w odstawkę i pomnaża szeregi malkontentów, grupujących się około nazwiska Skobielewa. Szef naczelnego sztabu jenerał Obruczew, chcąc zapobiedz niezadowoleniu, chce przystąpić do organizacji landwery, aby tam pomieścić odprawionych wojskowych.

W Anglii opinja od razu zwróciła się przeciwko Parnellistom, choć ci należą do umiarkowanych, i osobną odezwą chcieli umyć ręce od wspólnictwa z mordem, dokonanym w Dublinie.

W Londynie przyszło nawet do scen ulicznych w których było zagrożone życie posłów irlandzkich. Radykaliści zaś irlandzcy szczują dalej, i wołają w swych dziennikach: „Jeszcze hasło nasze niespełnione—Irlandja dla Irlandczyków, kraj dla ludu! Irlandja musi być zupełnie swobodną, a lud musi otrzymać swoje naturalne dziedzictwo." Tak pisze *Irish World*. Zdaje się, że skrajna partja zamachem chciała przeciąć nić rozpoczętych rokowań pojednawczych i dokazała tego istotnie.

O zamach podejrzani są dwaj ludzie, którzy już w sobotę podczas procesji przez miasto dopytywali się o tożsamość osoby Cavendisha.

Z Londynu 9. maja są następujące telegraficzne doniesienia: Forster objął napowrót posadę sekretarza stanu dla spraw irlandzkich i otrzymał już nominację. Powołanie Forstera wskazuje, że rząd porzuca program ułożony przed zamachem, a przygotowuje się do wystąpienia energicznego. Manifest Parnella, wystosowany do ludu irlandzkiego, nader korzystne wywiera wrażenie: dzienniki jednak piszą, że istniejący w Irlandji spisek tajny, będący w stosunkach z Ameryką, silniejszy jest obecnie od Parnella. Northcote zapewnił Gladstona, że naczelnicy partji konserwatywnej postanowili wszelkiemi siłami wspierać rząd we wszystkiem, co on tylko przedsięweźmie w celu zwalczenia przesilenia. *Pall-Mall-Gazette* utrzymuje, że amerykańscy Fenianie byli mordercami. Gazeta *Saint-James* pisze, że Parnell i Dawitt mimo najsilniejszej protestacji ze swej strony, są odpowiedzialni za morderstwa, gdyż oddawna propagowali zerwanie unii i zniszczenie hegemonji angielskiej w Irlandji.

Inny telegram donosi: Wszystkie pogłoski o nominacjach w miejsce zamordowanego Cavendisha uważać można za domysły dziennikarskie. Nie ulega wątpliwości, że ofiary zamordowane zostały nożami amerykańskiemi. Spodziewają się tu zawieszenia sądów przysięgłych irlandzkich. Dawitta musiała policja bronić wczoraj na ulicy od rzucającego się na niego pospólstwa.

Z Kairu donosi telegram, iż fałszywy prorok Mohdi, w którego imieniu zrewoltował się był południowy Egipt, zginął w jednej potyczce, a zwolenników jego rozproszono.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 9. maja. (Urzędowe). Dahlen donosi pod datą 8. maja: Z powodu ponownych doniesień o wystąpieniu silnych oddziałów powstańczych w okolicy Umoljune-Rakitnica, w Radopolje na półn. wschód Konjicy, w dolinie Crnej Rjeki pod Jabuką, na Grebak i Korjen-planinie, pod Mokrem i Jelcem, poleciłem obsadzić i przedsięwziąć obławę w tych okolicach, która okazała, że wiadomości o sile oddziałów są znacznie przesadzone. Ludność prawdopodobnie umyślnie szerzy takie pogłoski, aby tem pewniej otrzymać ochronę wojska. Komenda stacyjna w Konjicy doniosła 3. maja, że pod Cuchowici napotkał rekonensans około 20 powstańców; w potyczce zginęło dwóch powstańców, dowódca ich Magazinowic został schwytany. Pod Mokrem napotkał 4. maja patrol 20 zbrojnych, a w walce został jeden z powstańców ciężko ranny wzięty do niewoli. Tegoż samego dnia rekonesans rozbił pod Orasje-Dzendowaluka oddział z 50 ludzi. W dłuższej potyczce stracili powstańcy 10 zabitych i ciężko rannych. Dnia 6. bm. doniesiono, że pod Hanmiljenów pomiędzy Gorazdą i Czajnicą pojawiła się banda rozbójnicza. Wysłany tam oddział znalazł pokaleczone zwłoki kancelisty powiatowego Baumana i kadego z Czajnicy, którzy jechali do Czajnicy.

**Wiedeń** 9. maja. Rada miejska przyjęła jednogłośnie wniosek względem zawetowania później oznaczyć się mającej kwoty na wsparcie żydowskich emigrantów z Rosji dla dalszego ich transportu i odesłała wniosek ten do sekcji finansowej, aby ta jak najrychlej sprawę załatwiła.

**Wiedeń** 9. maja. W procesie Ringteatralnym wykazuje budowniczy miejski Funk, że Nitsche nie mógł skręcić kurków gazowych w ten sposób, jak mu to zarzucają. Ciemność nastąpiła wskutek pęknięcia rur, chociaż nie jest niemożliwem, że mogło nastąpić z powody skręcenia kurków. Prąd powietrza byłby zagasił większą część lamp olejnych. Tak samo przedstawia rzecz prof. Ludwig. Dopuszcza on, iż ciemność powstać mogła z powodu przykręcenia kurków w głównym przewodzie, ale w takim razie bardziej oddalone płomienia palić się mogły jeszcze 7 do 8 minut. Ludwig uważa skręcenie kurków za rzecz możliwą, ale nie dowiedzioną. Prof. Pierre powiada, że ogień przy spuszczonej kortynie żelaznej niebyłby nigdy tak wielkich przybrał rozmiarów, Prof Loew składa rozprzestrzenienie się dymu na nowomodną budowę teatrów, ponieważ scena była zamknięta, dym wcisnął się do audytorjum, zkąd tylko przez schody mógł znaleźć wyjście. Następuje przesłuchanie świadków, dotyczące Newalda.

**Wiedeń** 10. maja. Przy końcu wczorajszej rozprawy w procesie Ringteatralnym, prokurator cofnął oskarżenie przeciwko Newaldowi na podstawie zeznania świadków. Prezydent trybunału ogłosił natychmiast wyrok uwalniający Newalda od oskarżenia.

**Wiedeń** 10. maja. „Wiener Ztg." ogłasza następujące nominacje: Adjunkt sądowy Emil Komarnicki we Lwowie mianowany zastępcą prokuratora w Kołomyi; Leopold Wiktor Spausta, adjunkt sądu powiatowego we Lwowie, zastępcą prokuratora w Czerniowcach.

**Londyn** 9. maja. Sekretarzem stanu mianowany Trevelyan, bez głosu w gabinecie.

**Londyn** 9. maja. Wniosek względem odroczenia obu Izby poparty przez opozycję, został przyjęty bez dyskusji.

**Londyn** 10. maja. W Izbie oznajmił Grosvenor, że Trevelyan objął posadę sekretarza stanu w Irlandji.

**Dublin** 9. maja. Wczoraj wieczór aresztowano w Maynooth niedaleko Dublina niejakiego Karola Moora podejrzanego o udział w morderstwie Cavendisha i Bourkego, sprowadzono go do Dublina dla przesłuchania. Jego powierzchowność, zgadza się z doniesieniami. Morderca zeznaje, że dopiero w piątek powrócił z Ameryki.

**Petersburg** 9. maja. Hr. Wolkenstein złożył wczoraj pierwszą wizytę Giersowi.

**Paryż** 9. maja. Izba obradowała nad przedłożeniem rządowem, modyfikującem ustawę z 1849 o wydalaniu cudzoziemców, według którego wydalenie może się odbyć jedynie za uchwałą rady ministrów. Izba odrzuciła projekt przeciwny Pelletona, proponującego zniesienie ustawy z 1849, tudzież poprawkę Naqueta, chcącego ograniczyć wydalenie na pewne szczególne wypadki. We czwartek dalszy ciąg obrad.

**Stambuł** 9. maja. (Urzędowe). Mianowani: Assim pasza ministrem dóbr meczetowych, Subhi pasza handlu i rolnictwa, Mustafa pasza oświaty, Reuf pasza robót, Akif pasza prezydentem rady stanu, Alifuad bey gen. dyrektorem podatków, Server pasza ambasadorem w Wiedniu, jenerał Halim pasza nadzorcą świętych pamiątek proroka.

**Stambuł** 10. maja. Grecja rokuje z patrjarchą greckim z powodu cesji praw jego kościelnych w Tesalji. *Djevaib* zaprzecza wiadomości o internowaniu Ali ben kalifa w Bengazi, bo tenże bawi ciągle w Tunezji. Reuf pasza mianowany jen. inspektorem, a nie ministrem robót publicznych.

**Rzym** 10. maja. Izba uchwaliła 176 głosami przeciw 86 franko-włoski traktat handlowy. Traktat przedłożony zostanie senatowi.

**Haaga** 9. maja. Z powodu rezultatu głosowania nad traktatem handlowym z Francją, ministerstwo podało się do dymisji.

**Newyork** 9. maja. Ligi irlandzkie w Bostone i San Francisko, ustanowiły 5000 dolarów nagrody za odkrycie morderców Cavendisha i i Bourkego.

# Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

**Brody** 10. maja. Delegat sanitarny z namiestnictwa lwowskiego, oglądał mieszkania wychodźców żydowskich. Wczoraj przybyło tu 20 zbiegów wojskowych, między tymi także ułani konno. Z Bessarabji i Wołynia donoszą o nowych ekscesach.

W Rudny, pod Żytomierzem, zabity został karczmarz, a kuzynce jego obcięto piersi.

**Poznań** 10. maja. *Dziennik poznański* donosi o rozruchach antyżydowskich w Wyszogrodzie w Płockiem, tudzież w Humaniu na Ukrainie.

(D) **Wiedeń** 10. maja. Przy pozycji „towary wełniane" głosowało tylko kilku posłów z prawicy z centralistami i z tego powodu przyjęty został wniosek rządowy. Wczoraj załatwiono jedenaście klas taryfy cłowej. Dlatego nie potrzebne będą posiedzenia wieczorne. W piątek skończy się prawdopodobnie rozprawa szczegółowa nad taryfą cłową.

*Fremdenblatt* donosi: Sprawa obsadzania wspólnego ministra skarbu dotychczas jest niezdecydowaną.

Hr. Kalnoky powrócił wczoraj wieczór z Pesztu. W piątek udają się hr. Kalnoky, hr. Taaffe i hr. Bylandt znów do stolicy węgierskiej w celu ustanowienia atrybucyj wspólnego ministra skarbu i naradzenia się nad kwestją zarządu krajów okupowanych. Po załatwieniu kwestji zasadniczej nastąpi wybór odpowiedniej osobistości. Prawdopodobnie uda się nakłonić Szlavy'ego do objęcia napowrót teki ministra skarbu.

**Petersburg** 9. maja. Władza cenzuralna w Warszawie otrzymała polecenie, aby karty zapraszające na śluby poddawano cenzurze prewentywnej.

Kupiectwo w Moskwie i Kijowie podało petycje o zaniechanie wypędzenia żydów. Dziś przedstawiała się deputacja żydów Ignatiewowi. Przyjął ją grzecznie i zapewnił o swojej przychylności.

Wkrótce rozpocznie się tu olbrzymi proces 200 osób oskarżonych o defraudacje w armji pod Plewną.

Na Inflantach pojawiły się tajne odezwy przeciwko Niemcom.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń** 10 maja. godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 345·90, Anglo-Austr. 129·75, Akcje banku Union 128·70, Kolej Karola Lud. 311·25 Połudn. 145·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·53½. Rubel papier. —·—. Usposobienie: słabe.

**Wiedeń** 9. maja godzina 2 minut 15. Losy kredytowe 176·50, Węg. akcje kredyt. 341·50, Akcje anglo-austr. 129·75, Akcje banku Union 129·—, Akcje kred. Karola Ludwika 312·—, Akcje kolei północnej 267·50, Akcje kolei południowej 146·25, Akcje kolei Alföldzkiej 174·75, Akcje kolei Elżbiety 211·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 127·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cisy 111·—, Losy tureckie 28·75, Węgierska renta 120·—, Akcje banku związkowego 119·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21¼, Węgierskie losy 117·—, Mark niemiecki —·—. Uspos.: spokojne.

**Wiedeń** 9. maja godzina 5 minut 35. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·75, w srebrze 77·65, Renta w złocie 94·65, Losy pożyczki z roku 1860 13·—, Akcje banku wiedeńskiego 828·—, kredytowego 346·40, Londyn 120·—, Srebro —·—, Napoleond'or 9·53, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·65.

**Berlin** 9. maja godzina 5 minut 35. Rosyjskie banknoty 207·10, Akcje kredytowe 591·50, Lombardy 2?8·—, Galicyjskie 138·75, Kolei Rumuńskiej 57·50, Austrjackie banknoty 170·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** 3% Renta 84·02.

**Telegramy zbożowe** z dnia 9. maja. — Wiedeń: Pszenica 12·12 do 12·15 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·65 do 10·70 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 229·50 m., żyto —·— m., spirytus 1... 46·25 m., olej rzepakowy 56·50 m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 62·65 fr., olej rzepakowy 69·75 fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

**Nafta.** Wiedeń 10. maja: 15·50 do 15·75, Brema: 6·90 do —·—. Hamburg: 7·—, na maj 7·10, na sierpień-grudzień 7·60. Antwerpja: na maj 17. Nowy-York: 7¼. Filadelfja: 7⅛.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne Poli: technika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św. Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Zwracamy uwagę na inserat p. Bystrzonowskiego.

| Dnia 9. maja. Lwów, z Izby handlowej. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| I. *Akcje za sztukę à 200 zł.* | | |
| Kolei gal. Karola Ludwika | 314 — | 310 50 |
| " Lwowsko-Czerniow | 175 — | 172 — |
| Banku Hipotecznego gal. | 322 — | 317 — |
| " Kredytowego gal | 255 — | 250 — |
| II. *Listy zastawne na 100 zł.* | | |
| Tow. kred. gal. 5% w. a. | 101 — | 100 — |
| " " " 4% " | 95 — | 92 — |
| " " " 5% " | 101 — | 100 — |
| " " " 4% " | 89 — | 87 50 |
| Banku hip. gal. 6% " | 103 10 | 102 10 |
| " " " 5% " | 100 — | 99 — |
| " " " 5% prem. | 102 — | 101 — |
| III. *Listy dłużne na 100 zł.* | | |
| Gal. zakł. kred. włośc. 6% | 103 — | 101 50 |
| " " " " 5% | 96 — | 95 — |
| Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l. | 98 — | 96 |
| IV. *Obligi na 100 zł.* | | |
| Indemnizacyjne galic. | 101 40 | 100 40 |
| Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6% | 101 50 | 100 — |
| Pożyczki kraj. 1878 6% | 102 50 | 101 — |
| Losy miasta Krakowa | 20 50 | 18 50 |
| " " Stanisławowa | 24 50 | 22 50 |
| V. *Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5 68 | 5 58 |
| " cesarski | 5 65 | 5 54 |
| 20 frankówka | 9 59 | 9 49 |
| Pół-imperjał rosyjski | 9 87 | 9 77 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 62 | 1 52 |
| " " papierowy | 1 22 | 1 20 |
| 100 marek niemieckich | 59 10 | 58 30 |
| Srebro za 100 zł. | — — | — — |
| Kupony w srebrze | — — | — — |
| *Wiedeń*, 8. maja. | | |
| *Obligi długu państwa.* | | |
| Renta papierowa | 76 75 | 76 60 |
| " srebrna | 77 70 | 77 55 |
| " złota | 94 80 | 94 65 |
| Losy z r. 1854 4½% | 120 10 | 119 95 |
| " " 1860 4% 500 zł. | 131 50 | 131 — |
| " " 1860 4% 100 " | 134 50 | 134 — |
| " " 1864 100 " | 174 75 | 174 25 |
| " " 1864 50 " | 173 — | 172 — |
| " Crédit-Renten | — — | 35 |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| [illegible] | — — | 106 50 |
| [illegible] | 100 25 | 99 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Galicyjskie | 101 40 | 100 90 |
| Niższo-austrjackie | 106 | 105 — |
| Wyższo-austrjackie | 104 50 | 103 50 |
| Szląskie | — — | 109 — |
| Styryjskie | — — | 104 — |
| Siedmiogrodzkie | 98 50 | 98 — |
| Węgierskie | 99 75 | 99 25 |
| " z klauz. 1867 | 98 75 | 98 — |
| Obligi poż. kolei węgier. | 135 — | 134 50 |
| Renta węgierska złota | 120 10 | 119 95 |
| " " za kolej wsch. | 96 | 95 75 |
| *Akcje bankowe.* | | |
| Anglo-Austrjack. Banku | 130 20 | 129 80 |
| Ziemskie kred. węgiersk. | 160 — | 152 — |
| " " austrjackie | 244 — | 248 — |
| Zakład kred. d. hand. i pr. | 345 — | 344 80 |
| " " węgierskie | 340 50 | 34· — |
| Bank depozytowy | 210 50 | 210 — |
| Tow. zakł. p. zał. austr. | 860 — | 850 — |
| Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz. | — — | — — |
| Austro-węg. Banku N.-B. | 830 — | 829 — |
| Unionbank | 129 20 | 129 — |
| Wied. Bankverein | 119 — | 118 80 |
| *Akcje kolei.* | | |
| Kolej Albrechta | — — | — — |
| " Alföld-Fiume | 172 75 | 172 25 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 551 — | 549 — |
| Kolej Elżbiety | 211 50 | 211 — |
| " półn. Ferdynanda | 2639 | 2625 |
| " Franciszka Józefa | 196 25 | 195 75 |
| " g. Karola Ludwika | 311 75 | 311 25 |
| " Koszycko-Oderber. | 150 | 149 50 |
| " Lwow.-Czern.-Jaska | 173 75 | 173 25 |
| " Północ.-austrjacka | 209 — | 208 — |
| " " Lit. B. | 221 — | 220 50 |
| " Rudolfa | 168 25 | 168 — |
| " Siedmiogrodzka | 165 25 | 164 75 |
| " towarzystwa państ | 337 — | 336 60 |
| " połudn. (Lombardy) | 145 50 | 145 — |
| " Cisańska | 249 50 | 248 5 |
| " węg. g. Łupkowska | 160 — | 159 50 |
| *Losy.* | | |
| Regulacji Dunaju | 114 50 | 114 — |
| Premiowe Wiedeńskie | 126 25 | 125 75 |
| " Węgierskie | 117 25 | 117 |
| " Tureckie | 28 75 | 28 50 |
| [illegible] | 117 — | 116 50 |
| [illegible] | 42 — | 41 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Żeglugi par. na Dunaju | 112 75 | 111 75 |
| Keglewicha | — — | — — |
| Krakowskie | 20 | 19 60 |
| Miasta Budy | — — | 42 50 |
| Palffy | 39 — | 38 50 |
| Rudolfa | 21 50 | 20 50 |
| Salma | — — | 52 50 |
| St. Genois | 47 75 | 47 25 |
| Stanisławowskie | 24 — | 23 — |
| Waldsteina | 30 — | 29 50 |
| Windischgrätza | 41 — | 39 50 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Albrechta | 94 20 | 93 90 |
| Elżbiety | 99 50 | 99 20 |
| Ferdynanda północna | 107 — | 106 50 |
| Franciszka Józefa | 102 60 | 102 30 |
| Gal. Karola Lud. I. Em | 100 70 | 100 30 |
| " " " II. " | — — | 95 — |
| Koszycko-Oderbergska | 98 — | 97 75 |
| Lwowsko-Czern. I. Em | 94 25 | 94 — |
| " " II. " | 100 — | 99 75 |
| Rudolfa | 100 70 | 100 40 |
| Siedmiogrodzka | 92 50 | 92 25 |
| Kolej państwowa | 181 — | 180 — |
| " połudn. (Lombr. | 135 25 | 135 — |
| " Cisań. towarz. | 101 20 | 100 80 |
| Węg. gal. Łupkowska | 92 85 | 92 60 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 65 | 5 63 |
| 20 frankówki | 9 54 | 9 53 |
| Pół-Imperjały rosyjsk. | 9 83 | 9 81 |
| Funty szterl. angielsk. | 12 02 | 11 97 |
| Liry tureckie złote | 10 83 | 10 81 |
| Srebro za 100 zł. | — — | — — |
| Kupony srebr. za 100 | — — | — — |
| Marki niem. za 100 mar | 58 75 | 58 65 |
| Ruble papierowe | 121 75 | 121 50 |
| *Warszawa* 8. maja. | | |
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | 99 70 | — — |
| kupon | — — | — — |
| 5% Listy [illegible] | 86 80 | — — |
| kupon | 173 — | — — |

*Poleca znany z taniości i doborowego towaru*
MAGAZYN DAMSKI
**Kamila Strzyżowskiego**
**we Lwowie, ulica Halicka l. 4.**
14?9 25—? 2

**PARASOLKI letnie** od zlr. 1·20 do zlr. 10.
**Kwiaty francuskie.**
Pióra do kapeluszy strusie
**i fantastyczne.**

Deszczochrony jedwabne i wełniane od 1 zlr. 30 cnt. do 10 zlr., Kalosze rosyjskie, Płaszcze gutaperkowe.

**GORSETY PARYSKIE** od 1 zlr. 30 cnt. do 5 zlr.

Grzebienie za włosy i do czesania, szylkretowe, słoniowe, bawole, rogowe, kautschukowe i metalowe rzadkie i gęste.

Ceratkę żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradełka, ceratę na stoły i do pokrycia mebli, siatkę do okien.

Szczotki do włosów i do sukień, szczoteczki do zębów i do paznokoi, skrobaczki do języków, pilniczki do paznokci.

Liberyjne guziki, galony, rękawiczki, papierki francuskie do robienia cygar, karty preferansowe.

Bižuterję francuską z szylkretu, kości słoniowej, stali oksydowanej, talmi złota, en-jais i t. p.

Wachlarze balowe szylkretowe, słoniowe, materjalne i drewniane w największym wyborze Strzałki do kapeluszy.

Zarzutki balowe włóczkowe, kamzelki z rękawami, kaftaniki i kalesony trykotowe i flanelowe damskie i męskie.

Paski „ANGOT" z piór, drucików, plecione, metalowe, materjalne i skórkowe. Ozdoby do kapeluszy.

**Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.**

---

Jak długo moje jeszcze tańsze zapasy wystarczą, polecam **po tanich cenach** 1491 2—0

# KAWĘ

| | | | |
|---|---|---|---|
| Santos żółta czysta | 1 kilo | zł. | 1·28 |
| „ zielona naturalna | 1 | „ | 1·36 |
| Colomba żółta dobra | 1 | „ | 1·44 |
| Domingo biała „ | 1 | „ | 1·52 |
| Portorico zielonawa dobra | 1 | „ | 1·6 |
| Malabar „ „ | 1 | „ | 1·68 |
| Laguayra gruboziarnista | 1 | „ | 1·76 |
| Kuba zielona bardzo dobra | 1 | „ | 1·80 |
| Ceylon plantacyjna „ „ | 1 | „ | 1·88 |
| „ „ gruboziarn. | 1 | „ | 2— |
| Moka arabska lej sorty | 1 | „ | 2— |
| Jawa żółta aromatycz. | 1 | „ | 2— |
| „ złotawa „ | 1 | „ | 2·08 |
| Ceylon perłowa Im. | 1 | „ | 2·08 |
| Jamajka plantacyjna | 1 | „ | 2·08 |
| So. Jago di Cuba najprzedn. | 1 | „ | 2·16 |

*St. Markiewicz*
**we LWOWIE, w Rynku l. 42.**

**Rudki post. rest. S.....**

Najchętniej życzeniom Twoim zadosyć uczynię — lecz wpierw musisz powrócić, a powtóre osobiście wskazać i mnie drogę — bo niewiem kędy — ale osobiście — to jest jedyny mój warunek! *J....*

Poszukuje miejsca na wsi lub na prowincji
# Nauczyciel muzyki.

Udziela nauki gry fortepianowej, na skrzypcach oraz śpiewu, podług najnowszej metody za bardzo miernem wynadgrodzeniem.

Łaskawe zgłoszenia pod l. **A. S** w drukarni „Dziennika Polskiego."

Wstrzykiwania i kapsułki z rośliny
# MATICO
**w słabościach męzkich najskuteczniejszy środek.**
(Flaszka wstrzykiwań 40 ct. Kapsułek 80 ct.)

Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek
**K. KRZYŻANOWSKIEGO.**
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 1493 71—0

Wyszła z druku broszura pod tytułem:
**OGRODNICTWO LASOWE**
czyli
**NOWA KOPALNIA ZŁOTA**

TREŚĆ: Wstęp. — O chmielu leśnym. — O malinach — O leszczynie i jej orzechach. — O drzewach owocowych w lasach — O zakładaniu winnic w lasach. — O grzybach. — Dodatkowe uwagi.

Dziełko to, bardzo zajmujące, objętości 44 stronnic, niezawodnie zainteresuje każdego Szan. Czytelnika; ufni w to, ośmielamy się polecić takowe wszystkim pp. właścicielom dóbr, leśniczym, ogrodnikom itp.

Cena bardzo umiarkowana **tylko 35 ct** z przesyłką pocztową **40 ct.**

**Do nabycia jedynie tylko:**
w drukarni Anny Wajdowiczowej (pdt. Poremby), *Rynek l. 9, we Lwowie.*

Także w tej drukarni można nabyć:
**UZDROWISKA NAD MORZEM PÓŁNOCNEM**
oraz
PORADNIK DLA LECZĄCYCH SIĘ KĄPIELAMI W OGÓLE.
**Cena 50 centów.**

Niebawem wyjdzie także:
**KSIĄŻKA PARAFIALNA**
czyli
**KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA**
DLA CHRZEŚCIJAN-KATOLIKÓW.

Wydanie szóste, staranne, pomnożone i przez Jego Excel. Najprzewiel. ks. Arcypasterza potwierdzone.

Nadto w drukarni tej po cenach bardzo umiarkowanych, bo o 50 prc. zniżonych, nabyć można różne inne książki nabożne polskie i ruskie, i pieśni, oraz dziełka pouczające i rozrywkowe. Szczególniej Szan. założyciele Czytelni ludowych, mogą bardzo tanim kosztem nabyć liczny zbiór cennych dziełek popularnych. Wreszcie są zawsze na składzie i po cenach najtańszych różne druki metrykalne, gospodarskie, wyborcze, kancelaryjne itp.

*Adres jak wyżej.* 1771 2—2

**Nowo urządzony handel**
# PŁÓCIEN i BIELIZNY
# JANA RIEDLA
**we Lwowie,**

1789 2—6



poleca najtaniej
**Koszule salonowe**
po zlr. 1·80, 2, 2·40, 2·70, 3, 3·50, i 4.
**KALESONY**
po zlr. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·50.
Kołnierze, Mankiety, Krawaty,
*Skarpetki i Pończochy.*
**Na żądanie szczegółowe cenniki.**

---

# OGŁOSZENIE.

Z powodu, że ważne sprawy nie dozwalają kilku Członkom Rady nadzorczej opuścić Rady państwa, widzę się zniewolonym, Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie na dzień 25. Maja b. r. zwołane, **na dzień 5. czerwca b. r. na godzinę 10. rano odroczyć.**

Porządek dzienny zgromadzenia ogólnego ogłoszony w Gazecie Lwowskiej z dnia 21. kwietnia b. r. zostaje niezmieniony.

**Prezes Rady nadzorczej**
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
**Józef br. Baum.**

1818 1 1

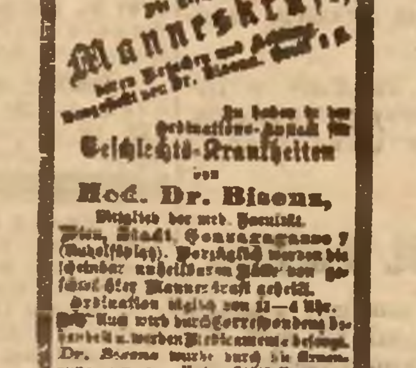
Wszech nauk lekarskich
**Dr. Witold Jaroszyński**
od 1. kwietnia br.
ordynuje 1595 17 0
**w Karlsbadzie**
Kaiserstrasse dom „Warschau."

**Urząd pocztowy**
# w Oknie
1796 2—2
**na Bukowinie**
poszukuje
# Ekspedytora.

**PAPIER WLINSI**

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, kłożytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka 1 fr. 50 ct. w Paryżu. 1578 3—18

Skład główny w Paryżu na ulicy de Seine 15, we Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera. w Warszawie w aptekach Dr. Ih. Heincha i Barcza.




# Mieszkanie
**na świeżem powietrzu,**
złożone z dwóch, trzech, lub pięciu pokoi, z werandą, kuchnią i piwnicą, jest od 1. maja do wynajęcia, ul Gołębia l. 9. Oraz flance najlepszych **truskawsk** są tamże do nabycia po tanich cenach.

Prawdziwy i czysty
# Syrup malinowy
**poleca** 1760 6-14
apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach
kilogram po 60 ct. Naczynie i opakowanie nie policza się jak najtaniej.

# Egzaminowany Maszynista
zdolny ślusarz i monter, który może wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca.

Bliższej wiadomości udzieli pan **Antoni Barszyński,** w Jarosławiu Nr. 15. 1800 2—2

Za połowę ceny.
**KAROLA DARWINA**
**Pochodzenie Człowieka**
**i Dobór płciowy.**
**Przełożył z angielskiego *L. Masłowski.***

Wydanie na papierze welinowym z licznemi ilustracjami w tekście. — Cena zniżona z 12 zlr. na 6 zlr.

**KSIĘGARNIA POLSKA**
we LWOWIE 14, plac Halicki.
1733 3—4

# Towarzystwo wzajemnego kredytu
**we Lwowie,**
*przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro*
płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
**Bióro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9. do 2.** 1511 41 0

# A. DUBLOWSKI
**we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8.**
Poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności
**nowo urządzony**
Magazyn i Pracownię Sukien Męzkich
zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.
1754 5—12

***Z dniem 1. Maja b. r.***
został otwarty
**Zakład hydropatyczny**
# w Sassowie.
**Bliższych szczegółów udzieli zarząd.**
Uprasza się interesowanych o zgłoszanie się listowne. 1770 5—8

**Univ. środek sympatji**

wynalazek Dra Boera w N. Yorku do wzmacniania między kochającemi się lub małżeństwem ostygłej miłości, jako też do osiągnienia ogólnej sympatji u przełożonych. **Skutek niezawodny. Cena jednej dozy 2, 3, 4 i 5 zlr.** Obstalunki uskutecznia się za nadesłaniem tej kwoty, listownie, dyskretnie, franko. **Julius Zeller,** Metzgergasse 15, Zürich (Schweitz.) 1692 1—9

**Pewna i prędka pomoc**
**nawet w zastarzałych cierpieniach**
jest Henryka Blocha
# Eter gośćcowy.

**Wynalazca otrzymał za znakomity swój wyrób złoty medal sztuki i umiejętności medal włoskiego białego krzyża. Cena 60 ct. w. a.**

Dla LWOWA i całej GALICJI główny skład Eteru gośćcowego u aptekarza **Henryka Blumenfelda,** pod „Złotym Słoniem" we Lwowie zkąd wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą załatwia się. 1558 27—0

Za dobre chęci szczerze dziękuję, a jeżeli obraza powstała pomimo mojej woli i chęci, to przepraszam; dzienników nie czytam i nie mam do tego żadnej sposobności. Posądzenie, że mi się tamten jeszcze może podobać, zmartwiło mnie okropnie, ja przyzwyczaiłam się oddawna na wszystkie szaleństwa tego człowieka wcale nie uważać, który wzbudza we mnie już tylko obojętność i odrazę, ale teraz, kiedy mówią o jakiemś wykradzeniu, z trwożyło mnie okropnie. Co się Jana tyczy, to tu trzebaby nadzwyczajnej siły i odwagi, aby pierwszą zaporę przełamać, ale widocznie przeznaczone mi jest, aby mi się nikt nigdy niepodobał, dla tego sądzę, że najlepiej dać wszystkiemu spokój. Jeszcze raz przepraszam **M.** 1815 1—1

NOWY WYNALAZEK
**PARF^IA IXORA**
**ED. PINAUD**

| | |
|---|---|
| Mydło | à l'IXORA |
| Essencya dla chustek. | à l'IXORA |
| Woda tualetowa | à l'IXORA |
| Pomada | à l'IXORA |
| Olejek | à l'IXORA |
| Puder ryżowy | à l'IXORA |
| Kosmetyk | à l'IXORA |

*37. Boulevard de Strasbourg, 37*

Dostać można we Lwowie; w aptekach, w składach perfum i u fryzjerów.
**1672 8—0**

**Magazyn Nowości i Drobiazgowy**
# W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
**poleca świeże transporta najtaniej:**
**Hafty saskie do bielizny.**

Parasolki od 1 do 12 zlr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 zlr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 zlr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 zlr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 zlr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 zlr. i wyżej.
1589 8—?

**Sznurówki francuskie**
ceny zniżone po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 zlr.
**Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.**

**Ważne** dla szukających pomieszkań
**na świeżem powietrzu.**

Pomieszkanie na piętrze, złożone z 4ch pokoi, kuchni, strychu, piwnicy, wraz ze stajnią i wozownią, z balkonem, z którego widok na Wysoki Zamek i kopiec, tuż naprzeciw magazynów dworca kolei przy ul. Podzamcze l. 9, jest za umiarkowaną cenę zaraz do najęcia. — Bliższa wiadomość tamże lub w ekspedycji „Dzien. Pol." 1810 1 4

Nadzwyczajne
# Walne zgromadzenie
**członków Towarzystwa tkaczów**
**w Błażowej**
odbędzie się dnia **21. maja** o godzinie 3ciej po południu w kancelarji urzędu gminnego w Błażowej.

**Na porządku dziennym:**
1. Zatwierdzenie wyboru dyrektora.
2. Wybór jednego członka Rady nadzorczej. 1819 1—1

Błażowa dnia 8. maja 1882.

*Rada nadzorcza Towarzystwa tkaczów w Błażowej, stow. zarej. z nieogr. poręką.*

*Zdzisław Skrzyński* prezes. *Franciszek Szczygieł* sekretarz.

# Podziękowanie.

Za prawdziwie koleżeńskie i szczere pielęgnowanie mnie podczas ciężkiej mojej słabości, składam kolegom WW. Dr. Gładyszowskiemu, c. k. lekarzowi powiatowemu, Dr. Rosenfeldowi, Dr. Leiblingerowi, Dr. Lazarusowi z Tarnopola, Dr. Uranowiczowi z Brzeżan, Dr. Bogdańskiemu z Zborowa — a przedewszystkiem Dr. Stanisławowi Janie, byłemu sekundarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie, obecnie zaś lekarzowi zdrojowemu w Lubieniu (obok Gródka), serdeczne „Bóg zapłać." 1814 1—1

Kozłów dnia 7. maja 1882.
**Dr. Wincenty Głowiński.**

**PARIS. 140. RUE MONTMARTRE 140. PARYŻ.**

Załatwiam wszystkie komisse handlowe. Przybywającym do Paryża daję informacje, polecenia i przewodnictwo. Pośredniczę w przedsiębiorstwach. Ułatwiam interesa pieniężne i giełdowe. Wypełniam zlecenia sumiennie i dyskretnie 1762 2—3 **DEVEL.**

# Nauczyciel prywatny
z konwersacją niemiecką, maturzysta, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady na wsi, lub we Lwowie.
Adres: **R. S.** poste rest. Lwów.

**Do F.**

Jeżeli Pani przystaje na widzenie się ze mną sam na sam w lesie, gdzieśmy roku zeszłego w sierpniu byli, to ja przejeżdżając tamtędy, wstąpię. Proszę mi donieść bezimiennie o dniu i godzinie, kiedy to nas spić może Wprost do mnie proszę nigdy nie adresować, bo to niebezpieczne, tylko proszę wysłać list pod adresem: **A. B.** poste restante do miasta, gdzie przybywam. **Z.**

Poszukuje się kupna
# POCZTY
**z miernemi dochodami.**
Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. K.** 10 poste rest. Lwów. 1817 1—3

# Nowe „Łazienki Diany"
**we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.**

**Ceny kąpieli:**

| | | |
|---|---|---|
| Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną | 1 zlr. | — ct. |
| „ marmurowa „ „ | — „ | 90 „ |
| „ cynkowa „ „ | — „ | 55 „ |
| „ metalowa „ „ | — zlr. | 40 ct. |

**Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.**

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 1500 97—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

# OKÓLNIK.

W miesiącu czerwcu 1882 r. nastąpi trzeci i ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania. Dyrekcja przeto ma honor upraszać Szan. PP. Korespondentów Towarzystwa, o nadesłanie pieniędzy za rozsprzedane akcje, spisu członków, oraz akcyj nieumieszczonych, **najpóźniej do dnia 10. miesiąca czerwca b. r.**

Kraków, dnia 1. maja 1882.

**Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych**
**w KRAKOWIE.**
779 ?—3

# Materje na suknie

tylko z dobrej, trwałej wełny, dla osoby średniego wzrostu **3 metry 10 centymetrów** na jeden ubiór z dobrej wełny po
zlr. 4·96 a. w., na **jeden ubiór** z lepszej wełny po
„ 7·44 „ na **jeden ubiór** z wyborowej wełny po
„ 10·— „ na **jeden ubiór** z całkiem wybornej wełny po
„ 12·40 „

**Pledy podróżne** za sztukę po zlr. 4, 5, 8 do zlr. 12. Któreby się nie podobały, przyjmuję się napowrót za zwrotem portorjum. Wyborne ubiory, materje na spodnie, surduty, palta, płaszcze od deszczu, tyfol, baję, sukna kominiane, cheviot, tricot, peruwien, dosking, materje wełniane, sukna bilarowe itp. poleca

# Joh. Stikarowsky,
**skład fabryczny w Bernie.**

Próbki franko. Karty z próbkami dla krawców nie frankowane. **Panów krawców** zwraca się uwagę na obfity wybór i na **ceny nadzwyczaj tanie.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu zamawia u mnie materje, nie widząc próbek, przeto zamówiony w ten sposób towar przyjmuję na powrót, gdyby się nie podobał. Próbki czarnego peruwienu i doskingu nie mogą być przesyłane, ponieważ zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmuję się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuskim i włoskim. 1554 19—24

**Właśnie wyszła z druku broszura**
pod tytułem:
# UZDROWISKA NAD MORZEM PÓŁNOCNEM
oraz
**PORADNIK DLA LECZĄCYCH SIĘ KĄPIELAMI W OGÓLE.**

**Poradnik ten zawiera:**

O powietrzu nad morzem Północnem. — Choroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. — O leczeniu **zołz.** — O nadmorskich zakładach dla szkrofulicznych. — O leczeniu **suchot.** — Wody mineralne. — Żęgyca. — Sanatorja. — Klimat północno-morski. — O kąpielach morskich. — O kąpielach rzecznych. — O używaniu i działaniu kąpieli zimnych w ogólności. — Kąpiele zimne w łaźni **rzymskiej.** — Kąpiele zimne w łaźni **zwykłej.** — O uzdrowiskach północno-morskich szczegółowo. — O uzdrowiskach nadbałtyckich. — Podróż. Koszta. 1693 2 3

**Cena egzemplarza 50 centów.**

*Do nabycia: w drukarni p. Anny Wajdowiczowej, Rynek l. 9*
**WE LWOWIE.**

# Uznanie!!!
**Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.**

**Woda lwowska** odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 zlr. 50 ct.

**Woda lawendowo-ambrowa.** Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

**Woda lawendowa podwójna.** Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

**Woda kolońska potrójna,** która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

**Woda kolońska** flakony po 25, 50 i 1 zlr.

**Ocet toaletowy.** Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 zlr.

**Perfumy.** Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

**Saszetki (Sachet)** z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zlr., i 4 zlr. 1488 2—0 4

**Wody toaletowe** z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 zlr.

# JAN IHNATOWICZ,
**magister farmacji i chemik sądowy.**
**we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.**
**Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.**
Nabyć można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.